



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

LÓDŹ, SOBOTA 3 STYCZNIA 1948 ROKU

NR.3 (925)

Głodowy plan Schumana

napotyka na opór francuskiego Zgromadzenia Narodowego
Dziś głosowanie nad votum zaufania dla rządu

PARYŻ (PAP). Rząd Schumana złożył w piątek Zgromadzeniu Narodowemu nowy projekt finansowy.

Jak wiadomo w dniu 31 grudnia ub. r. Zgromadzenie Narodowe uchwaliło w trzecim czytaniu preliminarz budżetowy, przedstawiony przez ministra finansów Rene Mayera wprawdając doń szereg poprawek. Projekt ministra finansów przewidywał podwyższenie pewnych podatków, które dałoby rządowi kwotę 150 miliardów franków. Poprawki wprowadzone przez Zgromadzenie Narodowe i Radę Republiki — obcięły kredyty o przeszło 50 miliardów franków.

W tych warunkach rząd Schumana na posiedzeniu odbytym w piątek rano postanowił wycofać całość projektu finansowego i przedstawić go Zgromadzeniu Narodowemu w nowej formie. Wysokość kredytów, które rząd ma otrzymać w wyniku podwyższenia pewnych podatków i wprowadzenia daniny majątkowej, wynosi tym razem 125 miliardów franków. Rząd upoważnił premiera Schumana do postawienia w razie potrzeby kwestii zaufania dla rządu.

W związku z dyskusją nad nowym projektem finansowym, rząd upoważnił premiera do wniesienia całości projektu jako wniosku nagłego. Zgromadzenie Narodowe uchwaliło nagłość wniosku rządowego i odesłano projekt do komisji finansowej.

Dyskusja w Zgromadzeniu nad całością projektu po powrocie z komisji finansowej — odbędzie się w sobotę albo w niedzielę.



Duclos

Duclos podkreślił, że pomimo całej presji wywieranej przez rząd na Izbę, znalazła się większość, która wprowadziła szereg poprawek do projektu rządowego.

PARYŻ PAP. — Po oświadczeniu premiera Schumana, w którym zawiadomił on o wycofaniu uchwalonego z poprawkami projektu finansowego go ministra Rene Mayera, i o zastąpieniu go przez nowy projekt rządowy — głos zabrał w imieniu partii komunistycznej — wiceprzewodniczący Zgromadzenia Duclos.

Następnie Duclos powołał się na przepisy konstytucyjne, które przewidują, że głosowanie nad votum zaufania może nastąpić dopiero po upływie 48 godzin od chwili złożenia wniosku. Należy więc najpierw zakończyć dyskusję nad planem Mayera i zamknąć sesję zwyczajną. Nowy projekt rządowy oraz votum zaufania mogą być rozpatrzone dopiero po zwołaniu sesji nadzwyczajnej.

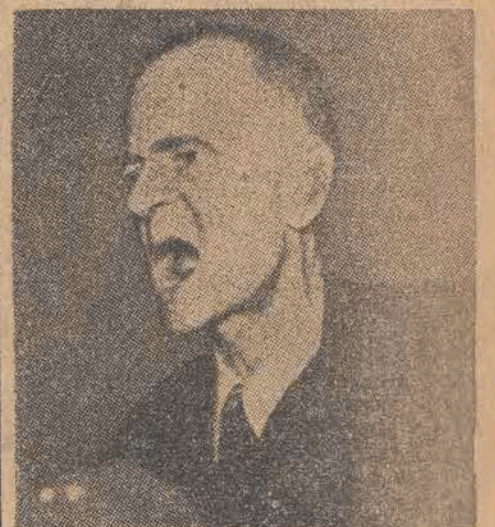
Wniosek Duclosa został rozpatrzony na posiedzeniu przewodniczących grup parlamentarnych. W wyniku tego posiedzenia, przewodniczący Zgromadzenia Herriot zamknął sesję zwyczajną i zgodnie z art. 12 konstytucji — zwołał na wniosek rządu nadzwyczajne posiedzenie Zgromadzenia Narodowego na dzień 3 stycznia.

PARYŻ PAP. Ogłoszone w dzienniku ustaw

zarządzenia, dotyczące zwyczajki cen obciążają w znacznym stopniu koszty utrzymania pracowników.

Ceny artykułów przemysłowych zwykowały od 40 do 60 proc., ceny artykułów żywnościowych od 15 do 20 proc. O ile wskaźnik cen w listopadzie ub. roku wynosił 1.340 w stosunku do roku 1938 — to obecnie podniósł się on do 1.500 (przyjmując ceny z 1938 r. za 100). Należy podkreślić, że niezależnie od oficjalnej zwyczajki cen szereg artykułów zostało wypuszczonych na wolny rynek, co spowodowało dalszy wzrost cen. Pośród artykułów których zwyczajka godzi specjalnie w budżety pracujących należy wymienić masło, mleko, margarynę i ryby jeśli chodzi o środki spożywcze, ubrania, buty i bieliznę wśród artykułów przemysłowych oraz podniesienie opłat za elektryczność o 115 proc.; a za gaz o 50 proc i za węgiel o 33 proc.

Schumacher zaproszony do Londynu



LONDYN (PAP). Wkrótce ma się odbyć w Londynie konferencja generalnych sekretarzy partii socjalistycznych państw europejskich. Na konferencję zaproszono m. in. przywódcę niemieckich socjal-demokratów Schumachera.

Amerykianie werbuja SS-owców do walki z narodem greckim. „Kompanie szturmowe” płyną przez Bremę do Grecji

BERLIN (PAP). Dziennik „Berlin am Mittag” podaje nowe szczegóły dotyczące organizacji policji przemysłowej w strefie amerykańskiej i werbowania żołnierzy niemieckich do Grecji.

Do policji tej zwerbowano głównie zwolnionych jeńców wojennych, bądź też członków rozwiązanych niedawno kompanii służbowych ze strefy brytyjskiej. W kompaniach policji przemysłowej obowiązuje surowa dys-

cyplina zaś oficerami są dawni oficerowie Wehrmachtu. Tak np. szefem batalionu stacjonowanego w Wiesbaden jest płk. Krell był niemiecki oficer sztabowy. Mundury policji przemysłowej przypominają mundury SS: czarne spodnie, czarna koszula, jasny krawat, biały pas, jedynie hełm z literami JP jest modelem amerykańskim. W kompaniach obowiązuje salutowanie wojskowe, odbywają się marsze, ostre strzelanie w terenie, ćwiczenia z karabinami maszynowymi i miotaczami granatowymi.

Jednostka zasadnicza jest grupa składająca się z 10 policjantów. Każda kompania składa się z 12 grup. W kompaniach poza musztrą prowadzone jest szkolenie polityczne przy którym zatrudnieni są instruktorzy. — Nie brak wśród nich dawnych oficerów hitlerowskich.

Dziennik podaje że po wyszkoleniu i po kilkumiesięcznej służbie kompanie „nikają” nagle z terenu i mówi się w tedy, że zostały wysłane do Bremy, w rzeczywistości jednak jak wynika z listów które policjanci przysyłają do swych rodzin w Niemczech skierowano ich z Bremy drogą morską do Grecji.

Dziennik dodaje, że w skład wysyłanych z Niemiec kompanii weszli tylko ci żołnierze, którzy dobrze znają język angielski zapewno w tym celu, aby mogli udawać Amerykanów.

„Berlin am Mittag” przypomina, że już przed kilku miesiącami w parkach samochodowych armii amerykańskiej w Niemczech proponowano niemieckim szoferom zacząć do służby dobrowolnej na terenie Grecji i Turcji. Szoferzy mieli otrzymywać nagrodzenie 100 dolarów miesięcznie, co wielu z nich skusiło do wyjazdu.

Protesty robotników brytyjskich przeciw rozłamowej deklaracji Philipsa

LONDYN (PAP). Na posiedzeniu komitetu rejonowego związku zawodowego robotników przemysłu budowy maszyn w Peysley w Szkocji uchwalono 43 głosami przeciwko 3 rezolucję, protestującą przeciwko deklaracji sekretarza komitetu wykonawczego Partii Pracy Morgana Philipsa, który zaatakował szereg działaczy ruchu zawodowego — komunistów.

Analogiczną rezolucję przyjęła rejonowa organizacja w Clayton — Manchester.

Sekretarz generalny związku zawodowego marynarzy Arthur Horner zwrócił się do

wszystkich członków związku z wezwaniem, by potępił poglądy, wyrażone przez Morgana Philipsa. Horner podkreślił, że marynarze mieli prawo kierować się własnym zdrowym rozsądkiem przy wybieraniu swych przywódców i nie potrzebują rad Philipsa.

Londyński komitet rejonowy związku zawodowego elektryków, liczącego przeszło 60 tysięcy członków, wyraził oburzenie z powodu antykomunistycznego wystąpienia członka Rady Głównej Kongresu związków zawodowych Deakina.

Jak zginęli Zoraa i Nunez bohaterowie walk o wolność Hiszpanii

LONDYN PAP. — Do Londynu dotarły wiadomości, które uzyskano z więzienia, gdzie stracono kilka dni temu bohaterów walk o wolność Hiszpanii — Augustina Zoraa i Lucasa Nuneza.

Jak się okazuje, ciała zamordowanych nie zostały po egzekucji pogrzebane, lecz wyrzucone na śmietnisko więzienne.

Stracenie obu bohaterów zostało przypięszone na specjalny rozkaz generała Franco i nastąpiło w poniedziałek o świcie. Władze więzienne nie dopuściły 63-letniej matki Zoroi do pożegnania idącego na egzekucję syna.

LONDYN PAP. — Wiadomość z Madrytu o straceniu przez oprawców frankistowskich bohaterów walki o demokratyczną Hiszpanię — Zoraa i Nuneza — wywołała głębokie wrażenie w kołach lewicowych.

W kołach tych — jak pisze „Daily Worker” — podkreśla się, że egzekucja odbyła się przy jawnej aprobacie Bevina i brytyjskiego

Foreign Office. Bevin postanowił nie interweniować w tej sprawie mimo to, że liczni przywódcy związków zawodowych, pisarze, profesorowie i prawnicy brytyjscy w depezach do ambasady brytyjskiej w Madrycie domagali się podjęcia natychmiastowej akcji, celem ocalenia życia skazańców. Ambasada nie uczyniła jednak nic, gdyż nie otrzymała dyrektyw z Londynu. „Daily Worker” wyraża poglądy, że odmowne stanowisko Bevina było niejako „sygnałem danym przez ministra spraw zagranicznych rządu Partii Pracy do wykonania egzekucji”.

Równocześnie z Madrytu donoszą, że sądy Franco, skazały na śmierć 3 dalszych działaczy demokratycznych.

Rumunia po zniesieniu monarchii

Oreǳie noworoczne premiera Grozy

BUKARESZT PAP. — Do prezydium Rady Ministrów napływają liczne telegramy z różnych stron kraju, w których organizacje, reprezentujące wszystkie klasy społeczne, wyrażają zadowolenie z powodu przekształcenia królestwa rumuńskiego w republikę ludową.

Po ogłoszeniu wiadomości o abdykacji króla Michała i utworzeniu republiki ludowej, w miastach i wioskach całej Rumunii odbyły się masowe zgromadzenia, na których manifestowano radość z powodu tej historycznej zmiany.

Liczne wiece odbyły się m. in. w Bukareszcie. Tłumy mieszkańców stolicy witaly owa- cyjnie wiadomość o ogłoszeniu republiki. Od-

czytywanie aktów rządowych w tej sprawie przerywano okrzykami: „Niech żyje Rumuńska Republika Ludowa!” „Niech żyje rząd ludowy i armia ludowa!”.

Do późnej nocy na ulicach i placach odbywały się zabawy. W Jassach, Galacu, Baku, Ploesti na wiece przybyli prawie wszyscy dorośli mieszkańcy tych miast.

BUKARESZT (PAP). Premier dr. Piotr Groza w swym oreǳiu noworocznym, wygłoszonym przez radio, oświadczył m. in.:

„Ostatecznym wyrazem radykalnych zmian, które dokonały się w życiu kraju, było skasowanie monarchii, która była poważną prze-

szkodą na drodze do demokratyzowania Rumunii.

Świat pracy w Rumunii przyjął z wielkim entuzjazmem wiadomość, że będzie miał możliwość budowania państwa, zgodnie ze swymi aspiracjami. Wkraczamy w rok 1948 w chwili zaostrzenia się walki pomiędzy czynnikami imperialistycznymi, które pragną pogrozić świat w nową wojnę. Jednakże wierzymy, że z tej walki wyjdą zwycięsko narody, walczące w imię niepodległości i trwałego pokoju. Dumni jesteśmy z tego, że naród rumuński należy do obozu antyimperialistycznej bojowników o demokrację”.

Strajk telegrafistów w N. Jorku

NOWY JORK PAP. Pracownicy spółki telegraficznej „Western Union Telegraph Company” ogłosił w piątek strajk, ponieważ rokowania o podwyżkę płac nie dały pozytywnych wyników. Pracownicy trzech innych spółek telegraficznych i telefonicznych w Nowym Jorku strajkują już od kilku dni.

Król papieru i bankier Mikołajczyka

Aferzysta Dolewski i jego wspólnicy staną w poniedziałek przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Łodzi

Dnia 5 stycznia rozpocznie się przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Łodzi wielki proces przeciwko siedmiu głównym sprawcom znanej „afery papierniczej”, wykrytej w maju 1947 roku. Na ławie oskarżonych zasiądą: Stanisław Dolewski — właściciel hurtowego składu papieru w Poznaniu, b. naczelny dyrektor Banku Handlowego w Warszawie — Jan Kozielec, b. wyższy urzędnik Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego; Roman Romanczuk i Witold Biedrzycki oraz b. naczelny dyrektor Państwowej Fabryki Papieru w Fordonie — Zbigniew Rozmanita. Dalsi oskarżeni — to członkowie Komisji szacunkowej, powołanej w 1945 roku do przeprowadzenia remanentów w polnieckich fabrykach przemysłu papierniczego — Marian Kuchowski i współwłaściciel Zachodniej Spółki Papierniczej w Poznaniu — Edmund Springer.

Wszyscy oskarżeni odpowiadać będą za uprawianie sabotażu gospodarczego. Główny oskarżony, Dolewski, będąc członkiem wspomnianej komisji szacunkowej, jak również Państwowej Komisji Funduszu Inwestycyjno-Obrotowego Przemysłu Papierniczego, wraz z innymi członkami tej komisji: Kuchowskim, Biedrzyckim i Romanczukiem, przydzielili sobie ponad 60 procent wyrobów papierniczych, pozostałych z remanentów polnieckich w 37-u dolnośląskich fabrykach papieru, przy czym papier ten oszacowany został przez nich poniżej rzeczywistej wartości. Za udziałem Dolewskiego przeprowadzenia tego oszustwa, narażającego Skarb Państwa na wielomilionowe straty, wspomniani wyżej wspólnicy otrzymali od niego kilkaset tysięcy złotych.

Dolewski naklonił ponadto wyższego urzędnika Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego w Łodzi — Romanczuka, do przydzielenia mu większej ilości papieru, przeznaczonego do planowej rozprzedaży na wolnym rynku.

Zakupiony tą drogą papier Dolewski sprzedał hurtownikom i detalistom o 100 do 500 procent drożej od cen ustalonych przez Centralę Zbytu Przemysłu Papierniczego. Romanczuk popełnił kilka tego rodzaju przestępstw. M. in. ujawniono, że przydzielił on większe ilości papieru firmom papierniczym „Woźnica”, „Koszułak”. Od właścicieli tych firm Romanczuk pobrał łapówki w wysokości około półtora miliona złotych. W celu prowadzenia swych oszukańczych transakcji Dolewski pobrał bezprawnie w Banku Handlowym w Warszawie z siedzibą w Łodzi pożyczkę w wysokości 24 milionów złotych, bez przedstawienia należytego zabezpieczenia.

Za udzielenie Dolewskiemu bezprawnej po-

życzki odpowiadać będzie przede wszystkim naczelny dyrektor tego banku — Jan Kozielec. Dolewski jest ponadto oskarżony o zawieranie nielegalnych transakcji z dyrektorem Państw. Fabryki Papieru w Fordonie — Zbigniewem Rozmanitą, który odpowiadać będzie przed sądem za organizowanie nielegalnej produkcji w podległej mu fabryce oraz bezprawną sprzedaż różnym firmom około 190 ton papieru, za co otrzymał około 2 i pół miliona złotych. Jednym z głównych odbiorców, z którymi

Rozmanita zawierał tego rodzaju transakcje, jest ostatni oskarżony, współwłaściciel Zachodniej Spółki Papierniczej — Edmund Springer. Springer zakupił u Rozmanity 26 ton nielegalnie wyprodukowanego papieru.

Proces Dolewskiego i współoskarżonych budzi duże zainteresowanie. Charakterystycznym jest fakt, że Dolewski przekazał w okresie przedwyborczym b. prezesowi PSL, Mikołajczykowi, kilka milionów złotych na cele propagandy przedwyborczej.

Sukcesy armii ludowej w Chinach

PARYŻ PAP. — W depeszy z Nankinu agencja „France Presse” cytując komunikat radiowy o dotychczasowych wynikach ofensywy zimowej chińskiej armii ludowej w Mandżurii. W okresie między 15 — 28 grudnia oddziały armii ludowej zajęły sześć większych miast i cały szereg innych miejscowości, w tym zagłębie węglowe Yu-Tien.

Podczas tych walk po stronie wojsk Kuomintangu poległo 23 tys. żołnierzy. W ręce armii ludowej wpadło wiele materiału wojennego, m. in. 193 dział, 852 karabiny maszynowe, tysiące sztuk różnej broni ręcznej, 10 tys. pocisków artyleryjskich, 1.800 tys. nabojów, 87 samochodów itp.

Bao-Dai excesarz Annamu na widowni

Schuman chce osadzić renegata na tronie?

PARYŻ PAP. — Marcel Cachin na łamach „Humanite” piętnuje rokowania z b. cesarzem Annamu Bao-Daiem w sprawie zawarcia pokoju w Indochinach.

„Należy pamiętać — pisze Cachin. — że Bao-Dai podczas wojny współpracował z faszystami japońskimi, tyle co do jego przeszłości. Co się zaś tyczy jego stanowiska w chwili obecnej, to, jak czytamy w ostatnim

numerze dziennika „Epoque” za Bao-Dai stoją Stany Zjednoczone i Wielka Brytania.

Oto kogo wybrał sobie rząd francuski na rzecznika swej kolonizatorskiej polityki w Azji. Powiada nam, że sprawa już jest przesądzona. Wiadomość, że 6 i 7 grudnia 1947 r. Bao-Dai podpisał porozumienie z przedstawicielem rządu Schumana na pokładzie krążownika francuskiego, nie została zdementowa-

W kilku wierszach

Kierownictwo Włoskiej Partii Komunistycznej komunikuje, że Maurice Thorez i Harry Pollitt, sekretarz Komunistycznej Partii Francji i Wielkiej Brytanii zostali zaproszeni do wzięcia udziału w szóstym kongresie włoskiej partii komunistycznej, który rozpoczyna się w Mediolanie w niedzielę 4 stycznia br.

Włoska Rada Ministrów postanowiła, że Kwirynal, dawna rezydencja królów włoskich będzie odłąd oficjalną siedzibą prezydenta Włoch.

Od dwóch dni w stanie Louisiana szaleje niezwykle silny huragan, który spowodował znaczne szkody i spustoszenia. 23 osoby zostały zabite, a przeszło 70 osób odniosło rany. Również w stanie Illinois wskutek silnej burzy śnieżnej 9 osób straciło życie. Liczba ran nych nie jest dotychczas ustalona.

Począwszy od 1 stycznia r.b. zniesiono obowiązek wizowania paszportów w ruchu granicznym między Bułgarią a Jugosławią.

Podczas uroczystości, która odbyła się ostatnio w Sofii, członkowie synodu bułgarskiego kościoła prawosławnego ślubowali lojalność wobec konstytucji bułgarskiej republiki ludowej. Synod polecił duchowieństwu i członkom administracji kościelnej złożenie przysięgi na wierność konstytucji.

Walny zjazd delegatów

Związku Zawodowego Kolejarzy z całej Polski

WARSZAWA PAP. W dniach 12, 13 i 14-ym stycznia odbędzie się w Warszawie Walny Zjazd Delegatów kół Związku Zawodowego Kolejarzy z całej Polski. W zjeździe weźmie udział 1.300 delegatów przedstawicieli 281 kół terenowych.

Na zjazd zaproszeni są przedstawiciele Zw. Zawodowych Kolejarzy m. in. Związku Radzieckiego, Francji, Czechosłowacji, Jugosławii, Bułgarii, Rumunii, Węgier i Włoch.

Program Zjazdu przewiduje przemówienie powitalne, sprawozdania oraz dyskusję nad wytycznymi prac na przyszłość. Szczególną uwagę poświęci zjazd omówieniu współzawodnictwa pracy w kolejnictwie. Zjazd powoła do życia Komisję odpraw — która będzie miała za zadanie wypłacanie funduszy pośmiertnych.

Wyborem nowego Głównego Zarządu ZKK. kolejarze zakończą swój walny Zjazd.

Nowy Rok w Z. S. R. R.

MOSKWA PAP. — Nowy Rok został powitany przez ludność radziecką w bardzo radosnym nastroju. W Moskwie przez cały dzień sylwestrowy panowało niezwykle ożywienie w sklepach i domach towarowych. W godzinach popołudniowych bazyry świąteczne zabłysnęły tysiącami świateł, wyglądając jak miasteczka z bajki. Na wszystkich placach rozgazyły świąteczne cholerki.

W klubach, w salach koncertowych i teatralnych stolicy zorganizowano wiele koncertów i ball sylwestrowych. Radio moskiewskie

przez całą noc nadawało koncerty noworoczne. Zabawy ludowe trwały do samego rana.

W wigilię Nowego Roku nadeszły do stolicy ZSRR dalsze wiadomości o wielkich osiągnięciach przemysłu i górnictwa. W szeregu dziedzinach życia gospodarczego zaportowano o poważnym przekroczeniu planu produkcyjnego na rok 1947. I tak np. robotnicy leningradcy wyprodukowali w ubiegłym roku ponad plan 18 milionów metrów towarów włókienniczych, 50 milionów szpilek nici, półtora miliona par obuwia skórzanego i około 2 milionów 200 tysięcy par kaloszy.

„Przewidujący” Hitler

pobrał pensję z góry na 500 lat

BERLIN. (obsł. wł.) Dziennik „Nachtexpress” podaje wiadomość o tym, że Hitler otrzymał od skarbu państwa niemieckiego w ciągu dwóch ostatnich lat wojny tytułem pensji 845 milionów marek tj. pobrał swą pensję na 500 lat naprzód.

Cholera w Syrii

LONDYN PAP. Charge d'affaires Syrii w Libanie zakomunikował, że z powodu wybuchu epidemii cholery w Syrii, komunikacja lotnicza i lądowa między Syrią a Arabią Saudyjską została wstrzymana do odwołania. Epidemia cholery rozszerza się szybko w Syrii, Libanie i grozi również Irakowi. Liczba śmiertelnych wypadków stale wzrasta.



— Rozumiem, — z powagą skinął głową Swirydow. Chciał jeszcze coś powiedzieć, ale zauważył swojego adiutanta, który biegł bardzo szybko w jego kierunku, trzymając w ręku jakieś pismo.

— Co się stało? — groźnie zapytał pułkownik. — wróg wszelkiego popłochu i rwetesu.

— Szyfrowany telefonogram ze sztabu frontu. — towarzyszu pułkowniku. Bardzo pilny i ważny, jak mi podkreślono przy odbiorze. Mam nakaz natychmiast doręczyć pułkownikowi.

Wzwać do mnie kierownika tajnej kancelarii z kluczem szyfrowym. — rozkazał pułkownik i poszedł do swojej ziemianki.

Po dziesięciu minutach terminowo wezwany do dowódcy kierownik tajnej kancelarii przeczytał otrzymany telefonogram, który został przez niego niemal błyskawicznie odszyfrowany. Tekst depeszy był następujący: „Przebywająca u was delegacja z Iwanowskiego Obwodu, jak stwierdzono, jest niemiecką szpiegowsko-dywerysyjną grupą, przeznaczoną dla porwania i uśmiercenia Leontiewa. Jeżeli „delegacja” nie wyjechała, należy ją pod jakimkolwiek pozorem zatrzymać, nie zdradzając się z tym, co o niej jest wam wiadomo. W tym wypadku będziecie czekali na dalsze rozkazy, które otrzymacie za pośrednictwem przydzielonego do was kapitana służby wywiadowczej Bach-

metiewa. Jeżeli zaś telefonogram dojdzie do waszych rąk po odejściu „delegacji” zarządzicie natychmiast pościg. Należy wziąć pod uwagę, że najważniejszą jest osoba Leontiewa, którego Niemcy w razie niepowodzenia swoich planów będą z pewnością usiłowali zabić. Dlatego zwykle stosowane metody aresztowania lub przetrzymywania nie powinny być w tym wypadku stosowane do chwili całkowitego i pewnego odizolowania inżyniera Leontiewa od wszelkich możliwości ze strony niemieckiej. Wspomniany inżynier powinien natychmiast opuścić linię frontu. Niniejszy rozkaz potwierdza polecenie wydane kapitanowi Bachmietiewowi. Natychmiast meldować o wszystkich szczegółach zarządzonej akcji”.

Twarz pułkownika Swirydowa przybrała kamienny wyraz spokoju. Spojrzał na zegarek, skinął na adiutanta, który się zbliżył do niego w oczekiwaniu rozkazów. Popatrzył na kierownika tajnej kancelarii i znów spojrzął na zegarek: — Oni już mogli odejść — rzekł poważnie — mogli odejść już piętnaście, dwadzieścia, a może i więcej kilometrów. To znaczy, że wysłać maszynę jest bezcelowe. Jednak...

— Ależ pułkowniku, co robić? — zawołał Leontiew — przecież z nimi jest Bachmietiew, którego oni biorą za Leontiewa, to jest liczą, że to ja... Pułkownik zdaje sobie sprawę, co z tego powodu grozi kapitanowi? Co robić?

— Spokojnie inżynierze, jest pan tylko osobą cywilną, którą obowiązuje zachowanie całkowitego spokoju i podporządkowanie się władzom wojskowym, które ją reprezentują. — zgromił Leontiewa stanowczym głosem Swirydow, — towarzyszu Tuzow, proszę wysłać w ślad za nimi maszynę z ludźmi!

— Towarzyszu pułkowniku! — stuknął obcasami Tuzow. — za nimi jedzie maszyna z połową radiostacją. Takie było rozporządzenie kapitana Bachmietiewa przed odjazdem.

— Zuch z Bachmietiewa, — zawołał ucieszony Swirydow, — jest naprawdę niezwykłym wywiadowcą. Najważniejsze to połączyć się w drodze radiowej z maszyną. Wydajcie rozporządzenie, aby to natychmiast było uskutecznione.

— Rozkaz, towarzyszu pułkowniku! — Tuzow pobiegł, by wykonać otrzymane polecenie. Podniecony Leontiew podszedł szybko do Swirydowa i pełnym zdenerwowania głosem powiedział:

— Wszystko przeze mnie. Cóż będzie z Bachmietiewem? Należy się spieszyć, przecież oni mogą go...

— Tak, sytuacja jest poważna, — przewrwał mu Swirydow — ale, nie ma podstaw do niepokoju. Za nimi jedzie maszyna z wywiadowcami. Ludzie są pierwszorzędnie uzbrojeni. Mają połączenie radiowe z nami. Bachmietiew wszystko przewidział. To zmniejsza możliwość jakichkolwiek niespodzianek....

Odgrzewane koncepty

„Międzymorze” – pusta zabawka zbankrutowanych polityków

Na terenie Słowacji wykryto ostatnio szereg spisków polityczno-wojskowych, których celem było obalenie Republiki Czeskiej i zniszczenie jej ustroju demokratycznego. Jak wynika z oświadczeń władz bezpieczeństwa, nici tych spisków wiodą za granicę i ukrytymi kierownikami byli faszystowscy politycy słowaccy z czasów ks. Tiso i Hitlera, zaś poza plecami tych skrachowanych polityków stoją, oczywiście, pewne czynniki obce, którym nie w smak są ustroje demokracji ludowej w krajach Europy wschodniej i południowej

Grupy spiskowców słowackich pozostawiały m. in. w ścisłych kontaktach z t. zw. „Intermaria”. „Intermaria” — to po polsku „Międzymorze”, a o tym „Międzymorzu” pisano już nie raz i w prasie polskiej.

Siedziba „Międzymorza” jest Rzym. Ta organizacja jednoczy faszystowskich emigrantów różnej narodowości, którzy zioną nienawiścią do demokracji, marząc o „trzecie wojnie” i „zmianach” politycznych, dając im możliwość odzyskania wpływów i władzy. Przedstawicielem emigrantów polskich w sztabie „Międzymorza” jest p. Julian Poniatowski, b. sanacyjny minister rolnictwa i b. przywódca jednej z klik pomajowych.

Zasadniczą koncepcją „Międzymorza” jest utworzenie „bloku” państw, położonych pomiędzy M. Czarnym a Bałtykiem. Ten „blok” byłby czymś w rodzaju „kordonu sanitarnego” na modłę churchilowskiego pomysłu z lat 1918 — 1920. Uzależniony całkowicie od reakcji zachodnio — europejskiej „blok” prowadziłby politykę antydemokratyczną i antyradziecką. To ostatnie zwłaszcza jest dla organizatorów „bloku” najgłówniejsze.

„Międzymorze” korzysta, oczywiście z szerokiego — i nie tylko „moralnego” — poparcia polityków dolarowych Inaczej — wyschłoby już dawno, nie pozostawiając nawet śladu. Tylko że działacze tej organizacji, odgrzewając po-

mysły sprzed lat 30, zapominają o tym, iż rok 1948 nie jest rokiem 1918. Dużo się przez ten czas zmieniło na świecie, inne — bez porównania potężniejsze są dzisiaj siły demokracji, zaś chętnych do budowania „kordonów sanitarnych” przeciwko ZSRR można na palcach policzyć.

Dlatego też całe to rzymskie „Międzymorze” jest nieszkodliwą zabawką w rękach pp. Poniatowskich, Durczańskich itp. bankrutów. Szkodę od tej zabawy ponoszą jedynie ci, którzy dali się uwikłać w te niedorzeczne matactwa i płacili później za nie musząc przed trybunałami własnego kraju. B. D.

Teatr „OSA” Zachodnia 43, tel. 140-09
 DZIS O GODZINIE 19.30
WIELKI MECZ
 Udział biorą: H. Grossówna, A. Dymśa, H. Brzezińska, J. Pichelski, J. Darski, M. Dąbrowski, B. Halmirska, Z. Łuczak, St. Piasecka, H. Szwejcer, duet Sutt.
 Przedprzedaż w kasie teatru w godz. 10 — 13 i od 16-iej, tel. 140-09.

NOWI LUDZIE

Zaryzykuję twierdzenie, że 47 rok, a ściślej ostatnie jego miesiące to w pewnym sensie nowe podniesienie się fali rewolucyjnej, nawrót tej fali entuzjazmu, która w 45 roku, w pierwszych „mięsojarskich” miesiącach po wyzwoleniu, ogarnęła najszerzą rzeszę naszej klasy robotniczej.

W tym miejscu — wyobrażam sobie, wielu czytelników żachnie się: „a między tymi oboma — jak wy je nazywacie „falami” — to co było — reakcja, kontrrewolucja? A któż w międzyczasie zwalczał podziemie faszystowskie? Kto dźwigał nasz przemysł?”

Tak, to prawda. Nikt jej w wątpliwość poddać nie może. Nie ulega jednak również żadnej wątpliwości, że w ciągu ostatnich miesięcy ubiegłego roku zaszły bardzo poważne zmiany na jednym z najważniejszych odcinków naszej powojennej rzeczywistości: zmienili się ludzie, zmienili się i wyrosli. Wyrosły setki i tysiące nowych, świadomych budowniczych, jednym słowem: ludzie dorosli do wielkich zadań. Najprościej i najłatwiej byłoby może ująć tę zmianę w postaci krótszej, lub dłuższej listy nazwisk do niedawna nieznanych, a obecnie głośnych w Lo-

dzi i poza Łodzią przodowników i bohaterów pracy. Sądzę jednak, że nie wyczerpałoby to zagadnienia, nie oddałoby w minimalnej nawet mierze jego istoty. Gdy kilka miesięcy temu przychodziło się do jakiejś fabryki, nie obeszło się nigdy bez sakramentalnej opowieści o 45 roku, o tym, jak wygrzebywało się maszyny z pod śniegu i gruzów, jak o głodzie i chłódzie puszczano się w ruch zakłady. Tak to ludzie świadomie lub nieświadomie wracali ciągle do tego szczytowego momentu, w którym rewolucyjne dążenia klasy robotniczej znalazły najbardziej płomienny swój wyraz. Rzeczywistość dnia bieżącego ciągle jeszcze nie dorównywała epokowym gzyzom niedawnej przeszłości. Do tego pięknego „wczoraj” bezustannie też wracano. Ba, zdarzali się pesymiści, ludzie w gorącej wodzie kąpiący, którzy z niechęcią machali ręką: „E, naszym ludziom dać tylko parę tysięcy do ręki, to wszystko będzie dobrze.

Podziękowanie za wykonany plan

Podsekretarz stanu w Min. Przem. i Handlu inż. Golański skierował pod adresem Gen. Dyr. CZPWł. inż. W. Wende, następujące pismo:

„Wykonanie według wartości planu produkcji za rok bieżący stanowi sukces w dramatycznej walce przemysłu włókienniczego o realizację Narodowego Planu Gospodarczego.

Znany dokładnie powodzenia i uchybienia Przemysłu Włókienniczego w roku bieżącym, tym dobitniej podkreślić musimy wartość uzyskanego wyniku. Niezależnie od przekroczenia globalnej wartości produkcji, przewi-

dywanej za rok bieżący, wartościowy jest fakt osiągnięcia takiego poziomu uruchomienia i wykonania, jaki pozwala spodziewać się realizacji zadań włókiennictwa w roku przyszłym.

Dziękuję robotnikom, majstrom, technikom, inżynierom, dyrektorom w Przemysle Włókienniczym Dyrekcji CZPWł. i ob. Dyrektorowi osobiście za pełną poświęcenia nieustępliwa walkę o plan w roku bieżącym.

Zyczę wykonania w roku przyszłym planu ilościowego we wszystkich Dyrekcjach Branżowych”.

Cóż się jednak okazało? Nasi pesymiści miłe się rozczarowali. Gdy teraz zachaca się któregoś z nich, ten uśmiecha się pod wąsem: „No cóż, dobrze idzie, wyścig taki, że aż się kurzy.

Współzawodnictwo, wykonanie planu, nowi rekordziści — tymi zagadnieniami żyją teraz fabryczne organizacje partyjne i liczna rzesza świadomych bezpartyjnych. Gdyby ktoś miał co do tego wątpliwości, niechby tylko zajrzał na taką „Wi-Me”, na „Niciarnię”, do PZPB Nr. 1, do jakiegokolwiek zresztą innej fabryki. Niechby zobaczył, jak prządki i tkaczki z drugiej zmiany podpatrują liczniki swych koleżanek za zmiany pierwszej, niechby posłyszał uwagi — czasem nawet trochę uszczypliwe — o normach, o jakości towaru swych sąsiadek.

Pewnie, ktoś złośliwy, lub nagwałt szukający dziury w całym, zechce takie fakty zbryć lekką ręką: „Ofi zwyczajna babska zazdrość”. Każdy jednak kto umie i chce jasno patrzeć na sprawy, każdy kto nie chce zamknąć oczu na wielkie zmiany, jakie zachodzą w naszym życiu, musi z tych drobnych naporów faktów wysnuć zupełnie inne wnioski.

Gdy bezpartyjna robotnica z PZPB Nr. 1 robi awanturę o to, że „Głos Robotniczy” wydrukował niższy procent wykonania normy, niż ona osiąga rzeczywiście, dziennikarz tłumaczy się wprawdzie gęsto, lecz w duchu uśmiecha się: „Tak właśnie jest dobrze. Prace stała się u nas honorem”. Gdy taw. Kozłowska wróciła ze swej podróży do Związku Radzieckiego, obskoczyły ją zaraz jej koleżanki tkaczki: „A byłaś ty tam na tkalni? A jak oni tam robią na krosnach?” Nagabywana gęsto tłumaczy się, a postronny świadek wyciąga jedyny, słuszny wniosek: „Nasze tkaczki we własne ręce wzięły odpowiedzialność za losy produkcji, we własne ręce ujęły losy kraju”. Gdy młodzi majstrowie-praktykanci na wszelkie sposoby usiłują wydestakować od swych starszych kolegów tajemnicę obchodzenia się z maszynami, gdy 19-letni chłopcy z zapałem i pełnym poczuciem odpowiedzialności obejmują kierownictwo oddziału, jeden jedyny możliwy jest stąd wniosek: wyrosli u nas nowi ludzie. W oparciu o ten niewzruszony mur nowych ludzi możemy spokojnie budować nowe formy naszego życia. H. W.

**Dobrze spełniony obowiązek
 Przodownicy pracy fabryki im. Strzelczyka**



Tymienicki dyrektor techniczny
 Władysław Karbowski majster, odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi

pracownik odlewni pracuje 20 lat w fabryce i wykonuje 177 procent.

Tow. Władysław Karbowski odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi, majster warsztatów mechanicznych, bezpartyjny, pracuje w fabryce od 1905 roku. Obecnie liczy 68 lat.

— Mam za sobą już 54 lata pracy, ale czuję się bardzo dobrze, szczególnie dobrze przy pracy. Mam za sobą różnego rodzaju doświadczenia, ale nigdy jeszcze tak przyjemnie nie pracowałem jak ostatnio. Nie pracuję z fabrykantami, ale z równymi, moja praca jest ceniona i szanowana. Trudny wspólnie ponosimy, ale i radość jest wspólna. Niepartyjny jestem ale przecież mam tę świadomość, że pracuję dla ogółu. Zarobki się trochę poprawiły — nastroje pracujących także. Wszyscy dążą do zwiększenia wydajności pracy. Nie będzie przesadą jeśli powiem, że ludzie udzielają się ostatnio w pracy w stu pro-



Alfons Leiman formiarsz — 177 proc.
 Józef Jackiewicz tokarz, bezp., 200 proc. pracownik odlewni

centach. Znajdują się i tacy, którzy się zaniębują, za to inni wykonują swą pracę wysoko ponad normę i wyrównują front pracy. Bardzo wiele pomaga jedność partyjna — nie znać już kłótni. Powoli normalizują się stosunki między ludźmi. Mam nadzieję, że w przyszłym roku — czyli w drugim roku realizacji trzyletniego planu będzie jeszcze lepiej”.

Tyle powiedział nam stary majster, który przeżył pół wieku w fabryce i dopiero w Polsce Ludowej, w ojczyźnie pracujących, otrzymał za dobrą pracę Brązowy Krzyż Zasługi.

Nie wymieniamy długiej listy przodowników, powtórzymy tylko za tow. Faldowiczem, że „odznaczenie Krzyżem Zasługi kilku pracowników to zaszczyt dla całej załogi”. Do wykonania planu przyczyniła się bowiem cała załoga.

B. Beatus.



Antoni Faldowicz czł. PPS, szlifierz 200 proc.
 Zygmunt Lalek heblarz, członek PPS 200 proc. normy

Zaloga robotnicza Państwowej Fabryki Obrabiarek im. Strzelczyka powitała nowy rok z uczuciem dumy — z nałożonych obowiązków wywiązano się całkowicie. Plan roczny został wykonany z nadwyżką. Zaplanowano maszyn — obrabiarek na rok 1947 238, wykonano 243. Maszyn młynarskich wyprodukowano 130. Wykonano 3 szlifierki własnej konstrukcji — najnowocześniejszy typ — w Polsce jeszcze nie produkowanych. Buduje się nowe walcarki dla przemysłu gumowego, nie produkowane dotychczas i importowane dotąd z zagranicy.

Szczegółowo o rozwoju produkcji podamy w następnej korespondencji. Kilka słów tylko o nastrojach noworocznych niektórych przodowników pracy. Cała grupa jednomyślnie stwierdza z dumą, że ich fabryka została kilka razy odznaczona za dobrą pracę. „Proszę napisać — mówi tow. Józef Jackiewicz bezpartyjny tokarz — że jestem bardzo zadowolony, iż nasza praca jest doceniana przez nasz rząd. Ja pracuję już 25 lat w przemyśle — wykonuję do 200 procent planu. Z Nowym Rokiem podwyższę swoją normę zarówno co do ilości, jak i jakości”.

Tow. Antoni Faldowicz czł. PPS szlifierz, pracuje już 20 lat w fabryce. Nie tylko wykonuje do 200 procent normy, ale dzięki znajomości fachu i sprawności wykonuje swą pracę z niezwykle precyzyjną dokładnością — do ułamków milimetra.

Pierwszy stanąłem do pracy w fabryce — do odgruzowania. Przyjemnie jest spojrzeć wstecz i stwierdzić jaki porządną kawałek drogi przelecieliśmy — stwierdza z dumą tow. Faldowicz.

Tow. Zygmunt Lalek czł. PPS heblarz, pracuje 15 lat w fabryce i wykonuje 200 procent normy. Tow. Alfons Leiman ręczny formiarsz,

Interpelacje naszych Czytelników

Dom na łasce losu

Towarzyszu Redaktorze!
 W domu niemieckim przy ulicy Wólcząskiej Nr 165, w którym mamy i administratora domu, i komitet domowy — już od kilku miesięcy brak wody, gdyż popsuła się studnia a naprawa nie ma się kto zająć...

W domu tym zamieszkuje około 50 lokatorów, przeważnie robotników, uczestniczących we współzawodnictwie pracy w przemyśle łódzkim. Wyczerpani po trudach, zmuszeni są oni chodzić po wodę do parku Poniatowskiego, gdyż okoliczne studnie są pozamykane a dozory nie pozwalają brać wody.

Nam lokatorów, spędza sen z powiek jeszcze lęk, co będzie, jak zamrznie studnia w

Parku Poniatowskiego — tak, jak to było w roku ubiegłym. Dokąd wtedy chodzić będzie my po wodę? Czy ten stan rzeczy długo ma jeszcze trwać?

Lokator z ulicy Wólcząskiej 165 i stały czytelnik Głosu Robotniczego OD REDAKCJI. Sytuacja lokatorów przy ul. Wólcząskiej 165 jest rzeczywiście nie do pozazdroszczenia.

Sądzimy, że odpowiednie władze, a więc Zarząd Nieruchomości i Wydział Sanitarny są interesują się porzuconą sprawą i uruchomią studnię w domu przy ul. Wólcząskiej 165.

Dziwne tylko, że 50-ciu lokatorów-robotników przygląda się z założonymi rękoma te-

mu stanowi rzeczy. O He Komitet Domowy nie stoi na wysokości swego zadania, to jest przecież na to rada. Można powołać innych energiczniejszych ludzi do Komitetu.

Lokatorzy-robotnicy, biorący w dodatku udział w wyścigu pracy, muszą być przodownikami również we własnych sprawach domowych.

Kronika morska

Do Angli odszedł z Gdańska statek polski „Lech”, zabierając ponad 110 ton cebuli.

Trybuna wolności
 ORGAN KULTURY
 TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

15 godzin drogi od Paryża

Nowy York — wzbogacone przedmieście Europy

Metropolia kontrastów i wszelkich możliwości

W tygodniku „Action” ukazał się artykuł p. Pierre Goutarde, który pisze m. in.:

„Nowy Jork znajduje się w odległości 15 godzin drogi samolotem od Paryża, a nawet w odległości 12 godzin, jeśli odbyć podróż w nowych samolotach sypialnych, kursujących na liniach lotniczych „Air France”, które wylatują z Paryża wieczorem i przybywają do Nowego Jorku rano.

Gdy przyjeżdża się do Stanów Zjednoczonych statkiem, po 5—6 dniach podróży morzem ma się wrażenie, że wszystko co się tu dzieje nie dotyczy nas wcale. Ale znalazłszy się na Broadway człowiek zaczyna rozumieć, że wszystko to tyczy się nas bezpośrednio i że miasto to jest w pewnym stopniu wzbogaconym przedmieściem Europy, które przeniosło się na Zachód, jak prawie wszystkie bogate przedmieścia wielkich miast.

Mówiono mi, że Nowy Jork — to nie Ameryka. Jest w tym z pewnością dużo prawdy, skoro przeciętny dochód roczny wynosi 595 dolarów w Nowym Jorku, a 7.812 — w Nowym Meksyku.

Prawdą to jest jeszcze dlatego, że w ciągu 50 lat zanotowano tylko 2 wypadki linczu w Nowym Jorku, podczas gdy było ich według danych oficjalnych 489 w Teksasie i ponieważ 500 tysięcy Murzynów zamieszkuje w stanie Nowy Jork, a tylko 201 w północnej Dakocie, oraz ponieważ połowa członków amerykańskiej partii komunistycznej przypada na Nowy Jork, a także ponieważ znajduje się tu większość przeciwników 100-procentowego amerykańizmu, intelektualistów, postępowcy i na ogół wszyscy ludzie, nie przywiązujący absolutnie wiary do tego, co pisze tysięcy siedemset dzienników, rozpowszechniających dziennie 44 miliony razy po 40 stron, by komunikować, że Stany Zjednoczone są krajem wolnym, oraz, że „czerwone niebezpieczeństwo” pochłonie wszystko, jeżeli nie będzie zmuszony do milczenia Charlie Chaplin i jeżeli nie będzie się produkowało więcej bomb atomowych i samolotów.

Lecz mimo wszystko Nowy Jork — to Ameryka. Tutaj właśnie, w Nowym Jorku, znaleźć można tą drugą Amerykę, o której pisała w Moskwie „Literaturnaja Gazieta”, gdy nie chciała, by na jednej płaszczyźnie został postawiony Truman i ten liczny i szlachetny naród, nie umiejący jeszcze, co prawda, patrzeć na świat inaczej, jak przez okulary p. Hearsta.

Jest tu Truman, ale jest również Henri Wallace. Istnieje senator Taft, ale jest także William Foster, sekretarz generalny Amerykańskiej Partii Komunistycznej. Jest Adolph Menjou i Robert Taylor, ale jest także Dalton Trumbo i wszyscy aktorzy, którzy pożyczili specjalny samolot i przybyli z Hollywood do Waszyngtonu, by rozpedzić na cztery wiatry komitet śledczy do spraw antyamerykańskich. Istnieje M. Brown i John Mansville Corporation, którzy przygotowują odbudowę Niemiec, ale są także setki pikiet strajkowych na ulicach Nowego Jorku.

Są tu biedni Murzyni, którzy gdy ich zapyta: Czy ta droga prowadzi do Memphis? odpowiadają: — tak, panie, ta droga prowadzi do Memphis. A po tym gdy im się powie: — Ależ ta droga wcale nie prowadzi do Memphis, odpowiadają: — Nie, panie, ta droga nie prowadzi do Memphis. Ale jest tu także Josh White, który śpiewa w Herlem piosenkę o „Dziwnym owoc, którym jest ciało zlincowanego Murzyna, powieszona na drzewie”...

Chcę przez to wszystko powiedzieć, że nie ma tutaj nic, co by nie posiadało jednocześnie kontrastu. Obok wariata wyłania się od razu mędrzec, obok faszysty wznoszą się, co prawda jeszcze słabe głosy, ale odważne i uporczywe, piętnujące go. Jeżeli faszysty polscy defilują po Fifth Avenue ze zwolennikami Mikołajczyka i współpracownikiem kardynała Spellmana na czele, to w Pittsburgu znajdują się setki tysięcy Jugosłowian, którzy w 80 procentach są zwolennikami Marszałka Tito.

Istnieją tu publikacje ku chwale papierosów Philip Morris, proszku Pepodent (przed i po) i Pepsicola (pragnienie nie zna pory roku), lecz istnieją także szkoła Jeffersona i Social Science. Nie należy lekceważyć faktu, że profesorowie z Uniwersytetów Yale lub Harvard porzucają swe wspaniałe kariery, by za 50 dolarów na tydzień wprowadzać w życie testament Jeffersona, który twierdził, że nauczać i uświadamiać masy ludowe jest jedynym sposobem zachowania naszego dorobku wolności. Czy można lekceważyć owe tysiące mło-

dzieży, murzynów, białych, mężczyzn i kobiet, byłych kombatantów, którzy zbierają się wieczorami po pracy, by słuchać wykładów na następujące tematy: 100 lat marksizmu, problem murzynów w naszych czasach, teoria walki klas, historia partii komunistycznej ZSRR, materializm historyczny, Europa i nowa demokracja. Tak, wykłady te są wygłaszane w Nowym Jorku, podczas gdy w dziennikach, na ekranach i na fasadach drapaczy nieba widnieją hasła partii wojennej, w których stale powraca wciąż wyraz „czerwon!”.

Ktośkolwiek wierzy i chce przekonać innych, że Stany Zjednoczone są krajem, gdzie wszyscy jeżdżą Buickami, jest głupcem lub kłamcą. Wystarczy powiedzieć, że przed kilkoma dniami pracownicy restauracji Childs zastrajkowali, domagając się podwyżki trochę więcej ponad 41 centów za godzinę pracy, oraz że 40 milionów rodzin USA posiada dochód roczny poniżej 2 tysiące dolarów a w tej liczbie 10 milionów ma dochód roczny mniejszy niż 2 tysiące dolarów.

Komisja Specjalna senatu amerykańskiego która przeprowadziła ankietę w tej sprawie, badając warunki życia ludności amerykańskiej stwierdziła, że nawet rodziny zarabiające dolara na godzinę, czyli 2 tysiące dolarów rocznie, nie mogą w obecnych warunkach pozwolić sobie na niezbędną pomoc lekarską. Rodziny zaś zarabiające mniej niż 2 tysiące dolarów są stale zadłużone.

Nie ulega wątpliwości, że ogromny rozwój

techniki w Stanach Zjednoczonych pozwala dość znacznej masie ludzi korzystać w ten czy ów sposób z wysokiego poziomu życia klasy uprzywilejowanej. Broadway dostępny jest dla wszystkich, tak samo, jak i „Rockefeller Centre”, gdzie za dolara można na jedno popołudnie stworzyć sobie iluzję, że miało się tę słynną szansę, tę słynną „opportunitę”, która sprawa, że Henryk Ford, no, pan wie, Henri Ford, który sprzedawał rowery...

Z pewnością byłoby absurdem odrzucać całkowicie tę cywilizację amerykańską. Co jest złe w Ameryce — to kapitalizm, biedni Murzyni i ubodzy biali, kłamstwa dzienników, kłamstwa kina i tego radio, które wiecznie śpiewa hymny pochwalne na cześć jakiejś pasty do czyszczenia garnków i piętnuje powstańców greckich. Ale jest tu również dużo dobrego, mianowicie olbrzymie możliwości tego narodu, energia wprost niepojęta, zdolności nieznanne granic i, należy przyznać, bezwzględne podłoże uczciwości.

W Stanach Zjednoczonych znajdują się miliony ludzi, którzy pragnęliby wiedzieć prawdę zarówno o sobie samych, jak i o nas, Europejczykach. Wyczuł to doskonale Wyszyński, czyniąc z ONZ trybunę, z której piętnuje złych pasterzy tego narodu.

Nie, Stany Zjednoczone nie są jeszcze stracone, nie są stracone dla całego świata, nie są stracone dla demokracji.

I w tym sensie także Nowy Jork znajduje się zaledwie o 15 godzin drogi od Paryża”.

Najmniejsze państwo świata

Rzeczpospolita San Marino

San Marino jest najmniejszym państwem na świecie. Powierzchnia jego wynosi bowiem zaledwie 32 km. kw. Rzeczpospolita San Marino, która uważa się za najstarsze państwo w Europie, leży na skalistym szczycie góry Monte Titano i została założona w IV wieku po Chr. przez Marinusa z Arbe, kamieniarza dalmackiego. Już w roku 755 ukazują się pierwsze wzmianki o zamku św. Marinusa, a pewien archiwalny dokument z roku 885 wspomina o opacie z San Marino. Państewko to przetrwało burzliwe czasy średniowiecza, korzystając z opieki książąt Urbino. Niepodległość San Marino została przyznana przez papieża w roku 1631. Na czele rządu stoją dwaj tak zw. kapitanowie — regenci pełniący ten urząd przez 6 miesięcy. Poza tym zbiera się t. zw. Zgromadzenie Ojców Rodzin i Rada, składająca się z 60 członków. Siły zbrojne liczą ok. 1.200 ludzi, werbowanych z pośród zdolnych do wojska obywateli w wieku od 16 — 60 lat.

Loteria Fantowa PZZ

Ciągnięcie Wielkiej Ogólnopolskiej Loterii Fantowej na cele społeczne Polskiego Związku Zachodniego z powodu olbrzymiego zainteresowania i masowego zakupu losów zostaje na mocy specjalnego zezwolenia Generalnej Dyrekcji Polskiego Monopoli Loteryjnego przełożone nieodwołalnie na 29, 30 i 31 stycznia 1948 r. Napływa mnóstwo nowych fanów. Zainteresowanie Loterią PZZ wzrasta z godziny na godzinę! Kup los dla siebie i swoich najbliższych! Cena losu 100 zł. Wartość wygranych 3.000.000 zł.

Książka — niezawodny przujaciel

Rozwija się czytelnictwo wśród dzieci i młodzieży

Ruch w miejskich wypożyczalniach

Działające w Łodzi 4 wypożyczalnie książek dla młodzieży, prowadzone przez Zarząd Miejski, spełniają niezwykle pożyteczną rolę, dostarczając zarówno dzieciom jak i uczącej się młodzieży do lat 18 książek do czytania i to książek wartościowych, dobranych treścią do potrzeb młodocianych czytelników. Nie wiem czy wielu spośród rodziców lub opiekunów dzieci odwiedza kiedyś lokal takiej dla młodocianych wyłącznie przeznaczonej wypożyczalni książek. Ruch w niej duży, największe nasilenie klienteli przypada na godziny popołudniowe i obiadowe. Jest to zrozumiałe ze względu na rozkład zajęć szkolnych, które w większości odbywają się w godzinach rannych.

Obserwatora w czytelnici dla młodzieży uderza fakt, że przewagę wśród tutejszej klienteli ma nie tyle młodzież dorastająca, co dzieci w wieku od lat 8—13. Chłopcy, pozeracze opowieści podróżniczych i dziewczynki, zaczytujące się o losach swych rówieśnic na pensji. Nie należy z tej uwagi wysnuć wniosku, że jedynie tego rodzaju strawę duchową znajdują młodocianie czytelnicy w miejskiej wypożyczalni książek. Księgozbiór tutejszy jest bogato zaopatrzone. Wchodzi w jego skład w dziale literatury pięknej poezje i dramaty, powieści i nowelki, książki, opowiadające o przygodach i podróżach, bajki. W dziale popularno-naukowym znajdujemy monografie, dzieła o treści historyczno-społecznej, litera-

ture zawodowa, książki, traktujące o różnych działach przyrody. Wypożyczanie książek jest bezpłatne. Uderza wśród gromadki przypadkowo zebranych zmieniających książki młodzieńskich czytelników ich pełen pietyzmu stosunek do książki.

Na dworze pada deszcz, przyniesione książki odwijane są z gazet. Widać troskę o to, by się nie zmoczyły, by nie zmokły. Sądzę, że jest to zastąg zarówno pedagogiczny jak i biegów pracowników wypożyczalni, którzy starają się wpoić w młodych czytelników szacunek dla książki (ściany czytelnik ozdobił są pięknymi hasłami propagującymi czytelnictwo i kult książki) poza tym działa tu klub miłośników książki, którego członkowie rekrutują się z młodzieży, wypożyczającej książki. Klub prowadzi swą gazetkę ścienną, poza tym członkowie klubu wykonują pewne prace pomocnicze w wypożyczalni, przychodzą na dyżury, zmieniają okładki na książkach i propagują w swym środowisku zamiłowanie do lektury.

Biblioteka dysponuje 3500 tomami i, na tę pokaźną ilość książek przypada 990 czytelników. Ilu ich będzie za parę dni nie wiadomo. Gdy czytelnia w tej chwili znajduje się w stadium przeprowadzki. Z ul. Legionów 8 przenosi się na ul. Gdańską 105, do punktu dość odległego od obecnego pomieszczenia. Część jej dotychczasowych czytelników niewątpliwie odpadnie, na ich miejsce pojawią się inni. Książki stać na półkach napewno nie będą.

Pod adresem Zarządu Miejskiego wysunąć należałoby jedynie prośbę, by sieć tych tak z punktu widzenia oświaty i kultury ważnych placówek, jak wypożyczalnie książek dla młodzieży, uległa w najbliższym czasie zagęszczeniu. Cztery takie czytelnie na wielką Łódź to cokolwiek za mało. (IK.)

Cienie przeszłości

Bezrobotni eks-władcy

W związku z uroczystościami ślubnymi księżniczki Elżbiety, do Londynu zjechało się mnóstwo znakomitych gości, kilku koronowanych władców i kilku panów i pań, którym stracono już korony z głów.

Poprzedni zjazd królów, jaki odbył się w roku 1934 w Londynie z okazji ślubu księcia Kentu z księżniczką Maryną był — zdaniem amatorów tego rodzaju widowisk — znacznie świetniejszy. Londyn gościł wówczas więcej monarchów dzierżących władzę w ręku.

Takim wielce obiecującym władcą był wówczas książę Paweł, następca tronu jugosłowiańskiego. Obecnie na oficjalnej dworskiej liście gości zaproszonych figuruje również imię „króla Pawła”, chociaż Jugosławia jest republiką

ludową i narody tego kraju przepędzili króla Pawła, nie chcąc bowiem marionetki kierowanej przez międzynarodową reakcję.

Czcigodnym gościem pałacu Buckinghamskiego jest również „królowa” Ena, która wraz ze swym małżonkiem Alfonsem zmuszona była opuścić Hiszpanię 16 lat temu. Obecny jej partnerem jest Juan, pretendent do tronu hiszpańskiego.

Pośród gości królewskich znajduje się także Fryderyka „królowa Hellenów”, wnuczka kajzera. Jej małżonek nie mógł przybyć do Londynu z powodu choroby. Jednakże ta królowa, nie tak dawno członkini młodzieżowej organizacji hitlerowskiej BDM, godnie prezentowała grecką monarchię, utrzymującą się przy władzy prawem dolara.

Troska o młode pokolenie

Dzieci i młodzież przed specjalnymi Sądami dla Nieletnich

Powojenny obraz życia dzieci i młodzieży wiele pozostawia jeszcze do życzenia. Rozbicie niezliczonej ilości ognisk domowych i brak w nich pełnej opieki rodzicielskiej, dewastacja w dziedzinie pojęć prawnie-etycznych, obniżenie stanu oświaty i kultury — oto posępna spuścizna po okupancie, która obarczyła nasze młode pokolenie.

Nic też dziwnego, że młodocianie przestępc-

ca stał się zjawiskiem życia codziennego i że dziecko kradnące spotykamy dziś nie tylko na ulicach, rynkach lub dworcach kolejowych, lecz widzimy je w szkole i w domu rodzinnym.

Opieka nad dzieckiem moralnie zagrożonym staje się w tych warunkach jednym z najważniejszych zadań państwa i społeczeństwa.

Rok ostatni zaznaczył się widocznymi rezultatami troski czynników państwowych na tym odcinku.

Na zasadzie specjalnych rozporządzeń Minister Sprawiedliwości przekazał rozpoznawanie spraw karnych, dotyczących nieletnich do lat 17, Sądowi Grodzkiemu we Wrocławiu, Gdańsku, Toruniu i Krakowie w obrębie tych miast i okolic. Z dniem 1 stycznia 1948 roku wejść w życie podobne rozporządzenia, dotyczące Warszawy, Lublina i Łodzi. W zasięgu Sądu Grodzkiego w Łodzi znajdują się dzięki temu sprawy nieletnich nie tylko, jak dotąd, z terenu miasta, lecz również z Pabianic i Zgierza.

W ten sposób większe ośrodki ludnościowe w kraju, stwarzające z natury swego wielkomięjskiego życia podatne warunki dla powstawania przestępczości dzieci, znajdują się w sferze działalności specjalnych Oddziałów Sądów Grodzkich, przeznaczonych dla nieletnich. Da to możliwość skupienia akcji wychowawczo-po-

prawczej w dziedzinie przestępstw, wykazujących największe nasilenie a skutkiem swej powszechności najbardziej niebezpiecznych dla ogólnego poziomu moralnego młodzieży, w reżymie sądowym, oddanych specjalnie zadaniom walki z przestępczością nieletnich. Oddziały dla nieletnich opierają swą pracę na współudziale kuratora nieletnich, którym może i powinien być każdy, komu dobro dziecka własnego i cudzego leży na sercu.

Znalezienie czasu i miejsca w swym życiu na nawiązanie kontaktu z najbliższym Oddziałem Sądu dla Nieletnich i wejście do zespołu kuratorów nieletnich jest powinnością każdego prawdziwego obywatela, gdyż dopiero współudział czynnika społecznego w pracy sędziowej da pełny wyraz akcji zwalczania przestępczości dzieci. A. D.

BRAWO, SZCZECIN

Państwowe Zakłady Przemysłu Konfekcyjnego w Szczecinie, zatrudniające ok. 1.900 osób, największe przedsiębiorstwo przemysłowe na Pomorzu Zachodnim, wykonały plan roczny w 103,1 proc. już na dzień 1 grudnia.

Wyniki te tym bardziej zasługują na uwagę, że osiągnięte zostały na Ziemiach Odzyskanych.

Wkrótce na naszych ekranach

Angielski film o Polsce

Niedługo sprowadzony zostanie do Polski i ukazywać się na naszych ekranach angielski film z cyklu, którego tematem są podróże pary angielskich dzieci po różnych krajach Europy powojennej.

„Czarodziejski Glob”, który nakręcono był jesienią zeszłego roku przez Herberta Marshalla podczas jego pobytu w Polsce, przedstawia w skrócie najważniejsze elementy życia współczesnej Polski w sposób łatwy i dostępny dla publiczności dziecięcej, dla której jest przeznaczony.

„Film Polski”, który współpracował z an-

gielskim reżyserem miał niemało kłopotu ze znalezieniem aktorów do głównych ról tego filmu. Koniecznym bowiem warunkiem — po za odpowiednimi zdolnościami było dobre władanie językiem angielskim. Dobrano wreszcie czwórkę dzieci z tego dwoje małych Anglików i dwoje małych Polaków. Czwórka „aktorów” wraz z psem w towarzystwie niezbędnych w tym wypadku operatorów filmu Polskiego Samułowicza i Zeilicha oraz Herberta Marshalla, jako szcena ekipy, odbyła podróż po Warszawie, Krakowie, Śląsku i Zakopanem zakończona w Gdyni.

Kto wygrał wyścig D.O.K.P. Łódź - Katowice? W Związkach Zawodowych

Wielkie osiągnięcia wąskotorowców łódzkich we współzawodnictwie pracy Katowice jeszcze nie ogłosiły swych wyników

Dnia 31-go grudnia z wybieciem godziny 12-ej zakończony został wyścig pracy między kolejarzami wąskotorowcami DOKP Łódź i Katowice.

Wyścig ten — jak już podawaliśmy, rozpoczął się dnia 22-go listopada ub.r. i objął wszystkich pracowników obu Dyrekcji.

Współzawodnictwo między wąskotorowcami i pracownikami współzawodniczącymi Dyrekcji toczyło się przede wszystkim na 3 odcinkach: przewozów jesiennych i zimowych, napraw parowozów i napraw taboru kolejowego.

Dzięki sprawniej pracy Łódzkiego Komitetu Organizacyjnego Współzawodnictwa Pracy, już dnia 2 stycznia 1948 roku podane zostały szczegółowe dane z pierwszego etapu współzawodnictwa. I pod tym względem Łódzki Komitet Organizacyjny zdał swój egzamin sprawności przed Katowickim Komitetem Organizacyjnym Współzawodnictwa Pracy, albowiem, jak do tej pory Komitet Katowicki nie zakończył swych prac klasyfikacyjnych. Osiągnięcia wąskotorowców łódzkich, pozwalają przypuszczać, że tym razem zwycięstwo we współzawodnictwie pracy przypadło kolejarzom łódzkim.

Na „finszu” wyścigu pracy obu współzawodniczących Dyrekcji trwającym od 10-go do 31 grudnia 1947 r. wąskotorowcy łódzcy podnieśli swą wydajność pracy na wszystkich odcinkach, objętych współzawodnictwem.

Dnia 1 stycznia 1948 Dyrekcja Łódzka Kolei Wąskotorowych wysłała do Samodzielnego Wydziału Kolei Dojazdowych przy Min. Komunikacji telegram w którym melduje, że:

Koleje wąskotorowe DOKP Łódź wykonały swój plan pracy za okres współzawodnictwa z wąskotorowcami Katowic na odcinku naprawy parowozów w 106 procentach, na odcinku naprawy wagonów osobowych i towarowych w 119,8 proc. przy przewozie towarów w 166,4 proc.

Powyższe dane wskazują że w końcowym etapie współzawodnictwa pracy wąskotorowcy łódzcy zwiększyli wydajność pracy w porównaniu z początkowym etapem wyścigu przeciętnie o 15 procent, a w przewozie towarów nawet o 46,4 procent.

Mimo braku danych ze śląskiej Dyrekcji, wśród kolejarzy łódzkich panuje przekonanie

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

Wśród tkaczy, pracujących na dwóch krosnach kortowych najlepsze rezultaty w PZPW Nr 2 osiągnęli: Tadeusz Korliński (160 proc.), Stanisław Łukasik (159 proc.), Władysław Rzepkowski (150 proc.) i Wacław Linczewski (143 proc.).

W PZPW Nr 3 pierwsze miejsca zajęli: Stefan Retelewski (140,8 proc.) i Zdzisław Tomczyk (138,1 proc.).

W PZPW Nr 35 na czoło wysunęła się Maria Bartczak (155 proc.). Dalsze miejsca zajęli: Bolesław Szymański (147,5 proc.) i Władysław Magier (147,3 proc.).

W PZPW Nr 1 wyróżniły się: Alfredda Ciszewska (147,2 proc.) i Zofia Frankowska (141,6 proc.).

NA ODBUDOWĘ WARSZAWY
Członkowie Związku Sekcji Rzeźniczo-Wędlinarskiej zŁ. 10.600.

NA KOMITET NIESIENIA POMOCY STRAJKUJĄCYM WE FRANCJI
Pracownicy i robotnicy i-my Mysłiborski i Ska — Łódź, Wólczańska 129 zŁ. 4.850.

Zakątek wiecznej wiosny

Palmiarnia w parku Źródlińska

Wspaniałe okazy należy przenieść do odpowiedniejszego budynku

Ani jesień, ani zima, chociażby najmroźniejsza, nie zniszczą wiecznej zieleni, nagromadzonej i bujnie wypełniającej kącik wiecznej wiosny — palmiarni w Parku Źródlińska.

Przejdźcie z rzeczywistości jesiennej, z jej pluchą, chłodem i zamierzającą naturą pod dach palmiarni, towarzyszy wrażeń cudownego snu.

Wewnątrz palmiarni — wita zziębniętego spacerowicza gąszcz drzew, widywanych przez niego co najwyżej na obrazku, w kinie lub w wyobraźni. Odrzynie, kilku i kilkunastometrowe keucje, latanie, szameropsy i arekiki — innymi słowy, palmy najrozmaitszych kształtów, z liśćmi na wzór akacjowych, tylko znacznie, znacznie większych, lub w kształcie olbrzymiego wachlarza, na długiej i mocnej łodydze — tworzą gąszcz nie do przebycia.

Niektóre z tych palm stoją tutaj już od dwudziestu lat. Rozrosły się tak, że nie można ich już latem wystawić na „świeże powietrze”. Dla jednej z palm z gatunku arekka, szczególnie strzelistej i dobrze „czującej” się w cieplarni, trzeba było podwyższyć na pierw szklany dach,

że dzięki potężnemu zrywowi i wzmożeniu tempa pracy w ostatnich trzech tygodniach współzawodnictwa, zwycięstwo odnieśli łódzcy wąskotorowcy. Do dnia 5 stycznia nastąpi ogłoszenie wyników współzawodniczących Dyrekcji. Nie jest jednak wykluczone, że przed

tem terminem DOKP Katowice nadeślę wyniki, osiągnięte w wyścigu pracy przez śląskich wąskotorowców do DOKP Łódź.

Po otrzymaniu komunikatu ze Śląska podamy wyniki wąskotorowców śląskich. (Dz)

Damy sobie radę — mówią czołowi ludzie P. Z. P. W. Nr. 36



Towarzysze: Zygmunt Stokwisz, Henryk Błaszczyk, Stanisław Polakowski, Janina Wicińska, Franciszek Zientarski, Stanisław Banaszkiewicz, Stanisława Pręcikowska.

Na zakończenie starego roku w dn. 31 grud. odbyły się w wielu fabrykach uroczystości wręczenia nagród i odznak przodownikom pracy.

W PZPW 36 I nagrodę (3.000 zŁ. oraz legitymację wraz z odznaką przodownika) otrzymali tow. tow.: Zygmunt Stokwisz, Henryk Błaszczyk, Stanisław Polakowski, Janina Wicińska, Franciszek Zientarski, Stanisław Banaszkiewicz, Stanisława Pręcikowska.

II nagrodę (2000 zŁ. legitymację i odznakę) otrzymali tow. tow.: Michał Chabera, Karol Candrowicz, Józef Bednarek, Helena Wiśniakowska, Józef Boczkowski, Maria Sadulska, Wiktoria Retlich. III nagrodę (dyplom uznania) otrzymali tow. tow.: Leokadia Dębic, Eugeniusz Kłys, Antoni Stolarczyk, Maria Dalewska, Jerzy Kraśniewicz, Lucyna Chomińska, Józefa Skrzypek.

Wszyscy oni przeciętnie wykonywali od 140 do 180 procent normy. Ale i te normy jeszcze nie zadawają przodownikom pracy.

Świadczą o tym noworoczne życzenia, jakie składał dyr. nac. tow. Kuli: Zyczę Wam i sobie byśmy w przyszłym roku jeszcze lepiej wykonali nasz plan produkcyjny. Ja ze swej strony postaram się moją normę podwyższyć. — Takie życzenia złożył dyr. naczelnemu tow. Boczkowski Józef, tkacz na dwóch krosnach, który stale wykonuje 143 procent normy.

Podobne były również wszystkie przemówienia, wygłoszone przez tow. dyr. nac. tow. Kulę, dyr. techn. tow. Benedykta, przedstawiciela PPR tow. Krzeptory oraz przedstawiciela Rady Zakładowej tow. Pieprzowski.

„Damy sobie radę, plan fabryczny wykonamy w przyszłym roku jeszcze lepiej. Bez korekty nie przed władzami dolarów o własnych siłach postaramy się odbudować kraj” — zakończył swe przemówienie tow. Pieprzowski.

Plan trzyletni stał się zrozumiały dla najlepszych robotników — z myślą o jego wykonaniu przodownicy pracy żegnali stary rok i witali nowy. (B)

Przodownicy pracy w przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym

Na podstawie orzeczeń Sądów Współzawodnictwa w przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym pierwsze miejsca w Państw. Zakł. Przem. Jedwabn.-Galanter. Nr 1 w Łodzi uzyskali: Edmund Wróblewski (tkacz pluszowy — 173 proc.), Józef Stawski (tkacz kortowy — 198 proc.) i Maksym Wizental (snowacz — 167,5 proc.).

W PZPJG Nr 8 w Łodzi pierwsze miejsca przyznano: Wandzie Olszewskiej (tkaczka, 4 krosna — 152,2 proc.), Zofii Dębowskiej (155

proc.) Eugenii Benko (snowaczka — 176,5 proc.) i Hilaremu Zemlerowi (majster tkacki — 140,9 proc.).

W PZPJG Łódź-Południe pierwsze miejsca zdobyli: Irena Szymil (164,5 proc.), Eugenia Małowska (169,5 proc.), Stanisław Jędrzejczak (168,9 proc.) i Izidor Ruszkowski (184 proc.), a w PZPJG Łódź-Północ: Genowefa Sobczak (155,1 proc.), Władysław Pąkowski (169 proc.), Pelagia Franciszkowska (168,8 proc.) i Maria Biała (157 proc.).

ZAWIADOMIENIE

Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Skórzanego zawiadamia wszystkich członków Zarządu, że posiedzenie Zarządu Związku odbędzie się w dniu 5. I. 48 r. o godzinie 16-ej. Obecność wszystkich członków Zarządu obowiązkowa.

ZEBRANIE

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użytk. Publ. w Polsce, Oddział I w Łodzi zawiadamia, że zebranie pracowników Wydziału Plantacji odbędzie się w niedzielę dnia 4 stycznia 1948 r. o godz. 10-tej w lokalu własnym, przy ul. Wólczańskiej Nr 5.

Sylwester i Nowy Rok w Łodzi w nastroju wesela i utuchy. — Piękna uroczystość. — Ci, którzy czuwal

Powitanie Nowego Roku w Łodzi przebiegło pod znakiem nastrojów wesela i utuchy. Pomyślnie zakończony 1947 rok na odcinku Planu Trzyletniego, poważny dorobek w każdej dziedzinie naszego życia, stabilizacja cen — wszystkie te momenty sprawiły, że bawiono się szczerze i ochotczo, jak nas informuje Kom. Miejska M. O. — oficjalnych zabaw, zgłoszono ponad 200. Obowiązujące ceny były naogół ściśle przestrzegane.

Do najlepiej udanych i najliczniej „obsadzonych” zabaw należała zabawa w Centralnej Szkole PPR w salach Województwa, oraz w Gospodzie Spółdzielczej, zorganizowana przez bratnie organizacje partyjne PPR i PPS.

Nowy 1948 rok spotykano wszędzie, nawet w łódzkich szpitalach. W szpitalu wojskowym przy ul. Zeromskiego, w którym leczą się żołnierze ranni podczas działań wojennych, nastroje noworoczne stały pod znakiem szczególnego zbliżenia ludności Łodzi z wojskiem. Olbrzymią świetlicę szpitala wypełnili powracający do zdrowia żołnierze. Do zebranych przemówił komendant szpitala ppłk. Sain, życząc rannym żołnierzom, by jak najprędzej powrócili do zdrowia. Dziełnie spisyły się obywatelki z Ligi Kobiet, członkowie PCK, TPZ, staraniem których urządzono tę uroczystość sylwestrową w szpitalu. Chorzy i ranni żołnierze obdarowani zostali przez ludność Łodzi paczkami w których nie brakło pomarańcz i wina.

Noc Sylwestrowa upłynęła spokojnie, bez wypadków i zakłóceń.

Pogotowie Miejskie udzieliło tylko jednej pomocy Franciszkowi Biedroniowi, który w nastroju noworocznym pod wpływem alkoholu dostał się pod koła wozu tramwajowego i — na szczęście — doznał nieznacznej tylko uszkodzenia ciała. Strażacy pełnił służbę przy płonących ogniem świec choinkach. Był to jedyny ogień, z jakim mieli do czynienia tej szczęśliwej nocy. Również i Milicja Obywatelska nie wiele miała pracy. Do komendy miejskiej M. O. nie wpłynął ani jeden meldunek o poważniejszym zakłuceniu spokoju.

W PZPDz. i G. Nr 4 w Łodzi nagrodzone pierwszą nagrodą: Józefa Bodycha, Franciszka Holwek i Martę Lebiode, a w PZPJG Antoniego Blocha (tkacz — 183,5 proc.) i Józefa Holweka (majster tkacki — 136,7 proc.).

W Państw. Zjedn. Zakł. Przemysłu Pasmanteryjnego Łódź-Południe pierwsze miejsca uzyskali: Józef Górny (tkacz wstążk.), Helena Przepiórska (snowaczka), Adela Garwońska (przewijaczka) i Józef Bielecki (koronczarz), a w PZPrzem. Pasmant. Łódź-Północ: Irena Lasota (tkaczka wst.) i Maria Kubacka (plecionkarka).

W Państw. Zakł. Przem. Firankarskiego i Kor. w Łodzi pierwsze miejsce zdobył Franciszek Rosiński.

Sądy współzawodnictwa wydały również orzeczenia w Państw. Zakł. Przem. Jedw. Gal. Nr 3 (w Tomaszowie), PZPJG Nr 5 (w Białymstoku), Państw. Fabryce Pluszów i Aksamitów Nr 6 (Kalisz), Państw. Zakł. Włók. Nr 7 (Kalisz) w Państw. Centralnych Zakładach Jedwabiu Naturalnego (Milanówek), PZPJG Nr 9 (Nowa Ruda — Dolny Śląsk), Państw. Fabryce Dywanów Smyrnieńskich Nr 11 (Kowary — D. Śląsk), PZPJG Nr 13 (Kamienna Góra — D. Śląsk) i PZPJG Nr 15 Zagórze — D. Śląsk.

Łącznie w przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym przyznano 49 pierwszych, 49 drugich i 49 trzecich nagród.

Zdobywcy pierwszego miejsca otrzymywali po 3.000 zŁ. tytuł premii oraz honorową odznakę „Przodownika Pracy” (wraz z legitymacją uprawniającą do jej noszenia).

Nazwiska zdobywców drugich miejsc (wynagrodzonych premią pieniężną w wysokości 2.000 zŁ. i odznakami „Przodownika Pracy”) oraz zdobywców trzecich miejsc (wynagrodzonych dyplomami uznania) postaramy się zamieścić w miarę możliwości. (Dz.)

TRYBUNA ZWM MŁODYCH

Przed nami trud...

Wymiana legitymacji w gimnazjum R.T.P.D.

Na progu Nowego Roku

Skończył się Stary Rok, rok wielkiej pracy i wielkich wysiłków całego naszego narodu, a wraz z tym i naszej młodzieży. Chlubimy się tym, że wielki był udział ZWM-owców w dziele odbudowy kraju. Świadczy o tym potężny nurt wysiłku pracy, z naszej powstały inicjatywy, świadczy Zjazd Krajowy ZWM-u, na którym największe miejsca poświęcono sprawie konsolidacji całej młodzieży — zjednoczenie młodych w walce i odbudowie wspólnego naszego domu — Polski Ludowej. Poniżej w naszych sercach wielki entuzjazm Zjazdu.

Z wielkim kapitałem młodzieńczej energii, z odwagą wkraczamy w Nowy Rok. Maszerujemy w przyszłość. Imię nasze brzmi „Milion”. „Milion” to jedno z hasel Krajowego Zjazdu ZWM.

Wciągnąć i zorganizować młodzież pozostającą poza ramami organizacji, nauczyć ją jak się kocha Ojczyznę i jak się pracuje dla Ojczyzny. Wzmocnić nas to przeświadczenie, że nie jesteśmy na drodze naszej osamotnienia, że kroczą obok nas OMTUR, Wici i Z.M.D. Przez współpracę do jedności. Oto drugi postulat Krajowego Zjazdu. Z faktów codziennego życia, z pragnień młodzieży, wyrasta nasza współpraca, wyrasta perspektywa jedności.

Śmiało spoglądamy w przyszłość. Wiemy, że wiele jeszcze potrzeba pracy naszych rąk i mózgów, że wiele jeszcze trzeba wysiłków naszych i trudów. Nie przeraża nas to, lecz raduje. Jesteśmy bowiem organizacją walki, wiemy, że w pracy i wysiłku budujemy nasz dobrobyt, nasze szczęście.

W. G.

Kronika organizacyjna

Dnia 21 i 22 grudnia odbyło się w Zarządzie Wojewódzkim dwudniowe seminarium przewodniczących, kierowników org. i ref. rob. Zarządów Pow. i Miejskich Wojew. Łódzkiego. Na seminarium został omówiony całokształt zadań stojących przed naszą organizacją w terenie i drogi realizacji planów. Ustalono plan 7 kursów szkoleniowych aktywu ZWM 12-dniowych (w tym 4 z „Wiciami”), 6 kursów wieczorowych 6-ciotygodniowych (w miastach wydzielonych) oraz pracę specjalnego koła prelegentów, które rozpocznie swoje pierwsze posiedzenie 10 stycznia. W akcji mobilizacyjnej ustalono plan pracy 3-miesięcznej, przewidujący wzrost członków o 16.000 (do 30.000 członków). — Po seminarium odbyła się wspólna gwiazdka.

27-go grudnia odbyło się otwarcie kursu Aktywu Szkolnego Woj. Łódzkiego w Świeradowie-Zdroju na Dolnym Śląsku. Kurs został obsadzony ponad plan, osiągając liczbę 160 wybranych aktywistów.

25 grudnia odbyły się w Konstantynowie występy Sekcji Dramatycznej ZWM przy licznie zgromadzonej publiczności, która żywo oklaskiwała doskonałą grę młodych ZWM-owskich artystów.

W. G.

Młoda Violetta z Armenii

Wielka sala Teatru Opery i Baletu w Erywaniu, stolicy republiki armeńskiej, rozbrzmiewa niemiłkącymi oklaskami. Młoda śpiewaczka, która właśnie odśpiewała arię z „Samsona i Dalili” St. Saensa, kłania się wdzięcznie wiwatującej publiczności. Cała republika szaleje za swą ulubienicą o skomplikowanym nazwisku. Młodzienna diva nazywa się Violetta Jutuczjan.

Dyrektor erywańskiego konserwatorium muzycznego jest nieco zażenowany. Zasadniczo uczniom konserwatorium zakazuje się publicznych występów przez cały czas trwania nauki. Wyjątek uczyniony dla Violetty nie tylko nie budzi sprzeciwów, przeciwnie, uważany jest za rzecz samą przez się zrozumiałą. Toteż będąc na drugim kursie konserwatorium, jest Violetta jednocześnie artystką Opery Armeńskiej ze stałą gażą 500 rubli miesięcznie.

Kurtyna znówu idzie w górę; niemiłkące

Już od tygodnia trwają przygotowania do uroczystej wymiany legitymacji. Już od tygodnia każdego wieczoru świetlica zapelnia się młodzieżą, która aktywnie pracuje, by urządzić ją jak najlepiej. Jedni dekorują salę, zastanawiając się jeszcze tylko nad napisem, który należy umieścić pod znakiem ZWM. Ale niedługo potem, pod portretami Hanki Sawickiej i Janka Krasickiego widniejące białymi literami: „My nowe życie niesiemy i nowy ład...”

— To są słowa z naszego hymnu — powiada mała Baśka — wypowiadałam je co tydzień po zebraniu, ale nigdy dotąd nie odczułam ich tak jak w tej chwili.

— Nic dziwnego, w świetlicy panuje atmosfera pracy, każdy może się wykazać swoimi zdolnościami, to nie tak jak było przed wojną... — myśli głośno Mietek. Sam jest głównym dekoratorem i uczy innych tej sztuki.

Drzwi się uchylają, do uszu dobiega melodia kujawińska. To nasze koleżanki i koledzy uczą się tańca. Tam rej wodzi Wiesiek Glowacki, robotnik firmy „Finster”, który sam zgłosił swą pomoc.

Jest sobota, dnia 20 grudnia 1947 roku. W szkole panuje nastrój uroczysty. W każdej klasie rzucają się w oczy lśniącobiałe koszule i czerwone krawaty.

Kol. Dobrzyńska czyni jeszcze ostatnie przygotowania.

Jest godzina 6.20. Dzwonek oznajmia, że

należy wraz z krzesłem udać się do sali rekreacyjnej. Po chwili sala wypełnia się członkami organizacji, pozostałymi uczniami i gośćmi.

Kol. Dobrzyńska zagaja uroczystość, mówi o osiągnięciach koła: „...dość długotrwałą nieufność ze strony kolegów niezorganizowanych i nauczycielstwa udało nam się wreszcie przełamać. Dowodem tego było masowe wstępowanie uczniów do koła. Liczba członków wzrosła w swoim czasie do 60-ciu i nawet więcej. Wpłynęły na to szczególnie zorganizowane sekcje kulturalno - oświatowa i sportowa, do której wstępowały uczniowie tak niezorganizowani, jak i zrzeszeni.

„Zorganizowana przez nas biblioteka, licząca w chwili obecnej 200 książek, zebranych przeważnie ze zbiorek, jest oddana do użytku całej szkoły.

„Zorganizowany obóz wypoczynkowy w czasie ferii zimowych w roku 1946 w Wiśle pozwolił wypocząć 30-tu uczniom, w tym 18-tu niezorganizowanym.

„Wielu kolegów z naszego koła ukończyło kursy instruktorskie i szkoleniowe. Na pierwszych wakacjach, tzn. w r. 1946, kurs instruktorski w Sopocie ukończyło 9 osób, w tym samym czasie 4 osoby były w Centralnej Szkole ZWM, a jedna osoba — w Polskiej Brygadzie Pracy w Jugosławii. Na feriach letnich w roku 1947 kurs szkoleniowy ukończyło 5 osób.

Po tym mówi dalej: — „To podsumowanie wyników dwuletniej pracy wprowadza nas w nowy okres życia naszej organizacji, o którym mamy prawo sądzić, że przyniesie nam szersze możliwości rozwojowe i wzmocnienie naszych kadr organizacyjnych. Dzisiejsza uroczystość wymiany legitymacji tymczasowych na stałe jest sprawą ważną dla każdego ZWM-owca, a w dziejach naszej szkolnej organizacji ma nieomal symboliczne znaczenie.”

Następnie oznajmia, że na sali są obecni członkowie ze współpracującą z nami koła ZWM przy firmie „Ferrum”, którzy w dniu dzisiejszym także otrzymują stałe legitymacje.

Po odśpiewaniu hymnu ZWM-owego głos zabiera profesor Stankiewicz:

— Jesteście pierwszym, młodym pokoleniem Polski Ludowej — brzmią słowa profesora. — Starajcie się utrwalić osiągnięcia Nowej Polski przez codzienną, sumienną pracę w szkole i fabryce (oklaski). W imieniu całej Rady Pedagogicznej życzę Wam, ZWM-owcy, dalszej, owocnej pracy nad wychowaniem nowego człowieka (burzliwe oklaski).

Kol. Kłuzniak — przedstawiciel Zarządu Miejskiego ZWM, przypomina słowa kol. Kowalskiego ze Zjazdu ZWM: „Zadna praca społeczna nie tłumaczy złej nauki, dobre uczenie się jest spełnieniem poważnego obowiązku w odbudowie kraju”. Mówi też o naszym stosunku do innych organizacji młodzieżowych: „Nie ma różnicy w interesach ucznia OM TUR-owca, ZWM-owca, harcerza, czy kolegi nie należącego do żadnej organizacji młodzieżowej.

Kol. Osiańczak mówi m. in.: „Nie oceniamy kolegów według ich przynależności partyjnej, ale w zależności od ich stosunku do pracy, od ich realnego wkładu w odbudowę Polski Ludowej”.

Następnie przewodnicząca koła — kol. Dobrzyńska, przystępuje do wymiany legitymacji. Otrzymują jeszcze legitymacje koledzy z fabryki „Ferrum” i część oficjalna zostaje zakończona wręczeniem nagrody kol. Kubikowi za ofiarną pracę na terenie koła w postaci 3-tomowej książki pt. „Poemat pedagogiczny”. 5-minutowa przerwa jest wypełniona śpiewem całego koła; słychać z korytarza: „Jesteśmy młodzi i świat jest przed nami, przed nami Polska i przed nami trud...”

412 proc. normy wykonała ZWM-ka



Janina Borowik

Rozmawiając z tow. Sobierajską, majstrem taśmy ZWM-owej w „Ośrodku Konfekcyjnym Nr 4”, dowiaduję się, że w pracy wybijają się kol. kol.: Janina Borowik, Helena Czuprych, Genowefa Michalska, Danuła Michalowicz, Kazimiera Hochmajster i Krystyna Królak. Tow. Sobierajka opowiada nam: do wysiłku pracy robotnice przystąpiły z chęcią. Dziś z przyjemnością stwierdzam, że moja praca nie poszła na marne. Dziś przodowniczka taśmy 29, Janina Borowik, osiągnęła 412 procent normy, co tym więcej zasługuje na podkreślenie, że pracuje ona tylko 5 godzin, ponieważ uczęszcza do szkoły zawodowej. Tak fakt wskazuje na wyrobienie społeczne młodych pracowników, które wiedzą, że pracując wydatnie, przyspieszają odbudowę zniszczonej wojną Polski.

„Taśma”, gdzie majstrową jest tow. Pie-

chucka, współzawodnicząca z „Taśmą 29”, osiąga również dobre wyniki. I tutaj początkowo praca szła dość ciężko. Zorganizowano wysiłek pracy. Wszystkie młode robotnice pracują z zapałem i osiągają coraz to lepsze wyniki.

Na czoło wybijają się koleżanki: Krystyna Pietrzak, Alina Falek, Halina Marcinkowska, Irena Ciepłowska, Stefania Pawlak i wiele innych. Tow. Piechucka również z zadowoleniem stwierdza postępy w produkcji. Początkowe niezadowolenie i niewiara we własne siły ustąpiły miejsca zadowoleniu i satysfakcji z wykonania planu.

A. M.

PCWM - Szkoła Młodych marynarzy i rybaków dalekomorskich

PCWM — to skrót nazwy Państwowego Centrum Wychowania Morskiego, które zostało utworzone na wiosnę 1946 roku, celem bezpośredniego zbliżenia polskiej młodzieży do morza na specjalnych kursach pracy morskiej oraz celem wychowania przyszłych marynarzy i zasilania kadr zawodowych polskiej marynarki handlowej w ramach szkół zawodowych, tj. Szkoły Jungów (chłopców okrętowych) i Szkoły Rybaków Dalekomorskich według planu i programu, ustalonego przez Ministerstwo Żeglugi.

Ośrodki PCWM znajdują się: 1) w Gdyni nad Basenem Jachtowym, 2) w Szczecinie na nabrzeżu „Snop” w Stołżynie w rejonie portowym dolnej Odry, 3) w Lebie nad kanałem

portowym, 4) w Dziwnowie na końcu półwyspu w rejonie osady rybackiej.

Przez wymienione ośrodki Państwowego Centrum Wychowania Morskiego przewinęło się blisko 2.500 chłopców, uczestników 3-tygodniowych kursów pracy morskiej. Przeszli oni przeszkolenie w wiosłowaniu, rybołówstwie, oraz pracach przeladunkowych.

Obecnie rozpoczął się w PCWM III turniej Szkoły, w której chłopcy kształcą się na przyszłych marynarzy.

OGŁASZAJCIE SIĘ
W „GŁOSIE ROBOTNICZYM”
najpopularniejszym dzienniku w województwie

ny i mówił mi stałe, że powinien kształcić się na śpiewaczkę. Wieczorami, po pracy, siedział przy kominku i akompaniował mi na armeńskim, narodowym instrumencie — saze.

— Cierpieliśmy bardzo nad tym, że żyjemy zdaleka od ojczyzny. Zwłaszcza ojciec bardzo ciężko przeżywał okres drugiej wojny światowej. „Tam walczą, biją się, a my... W najgłębszej tajemnicy przed sąsiadami i znajomymi słuchaliśmy audycji radiowych z ojczyzny, mówiących o ciężkich zmaganiach z zaborczym hitleryzmem. Ojciec marzył o powrocie do kraju zaraz po zwycięstwie i ciągle o tym tylko mówił. Ale nie doczekał zwycięstwa. Zmarł na pół roku przed oswobodzeniem Bułgarii przez wojska radzieckie.

— Ostatnie swoje słowa zwrócił do matki, brata i do mnie. Chciał byśmy jak najszybciej wrócili do Armenii. Obiecaliśmy mu to. Mówił jeszcze: „Tam lubią i cenią sztukę. Dajdź ci możliwość kształcenia się w śpiewie i będziesz śpiewała dla naszego narodu”.

W najcięższych latach okupacji Bułgarii poznała Violetta z audycji radia armeńskiego głos jednej z najwybitniejszych śpiewaczek

republiki, Danieljan. Pieśni w jej wykonaniu podtrzymywały na duchu niewielką kolonię armeńską w Sofii. Otóż teraz Ajkanusz Danieljan jest profesorką konserwatorium erywańskiego i czuwa nad rozwojem głosu Violetty.

W roku ubiegłym Violetta przeszła na drugi rok konserwatorium z samymi piątkami ze wszystkich przedmiotów.

— Niestety, w tym roku nie będzie lepiej — śmieje się pani Danieljan — bo już lepiej być nie może. Jaką ta dziewczyna ma piękną przyszłość; skończyła przecież zaledwie dwadzieścia lat!

Purpurowa kurtyna Teatru Opery i Baletu w Erywaniu idzie powoli na dół. To Violetta skończyła śpiewać smutną pieśń Dargomyżskiego. I znówu w dole rozlega się burza oklasków.

Dziewczę z Bułgarii... Przyjemnie mieć tak wdzięczną publiczność i takie perspektywy przed sobą. Violetta nie żałuje zielonych bułwarów bratniej Sofii. Tutaj śpiewać może dla swego narodu. Czuje, że jest mu potrzebna.

Jerzy Płazewski

INFORMATOR przemysłu i handlu

Przemiosła miasta ŁODZI i województwa łódzkiego

MANUFATURA I GALANTERIA

GALANTERIA I KONFEKCJA „POWISŁANKA” wykonuje z własnych i powierzonych materiałów. T. Mazur, Łódź, ul. Narutowicza Nr 40 telefon 260-58. 1-7

HURTOWNIA PONCZOSZNICZO-GALANTERYJNA, J. CENTURY I S-ka Łódź, ul. Piotrkowska 46, tel. 176-08. 1-31

HURT-DETAL Wyrób i Sprzedaż Konfekcji damskiej, męskiej i dziecięcej „UBIOR” L. Zawadzki i S-ka, Łódź, ul. Piotrkowska 5 wejście z bramy. 1-31

HURTOWNIA WŁOKIENNICZA „MODNE TKANINY”, Łódź, Piotrkowska 91. 1-31

PALTA Damskie i Męskie w dużym wyborze, Konfekcja, Galanteria i Manufaktura „ANNA”, Łódź, Piotrkowska 126. 1-31

SPRZEDAŻ KONFEKCJI I GALANTERII damskiej, męskiej i dziecięcej KRZESZEWSKI-LATUSZKIEWICZ I S-ka, Łódź, Piotrkowska 144

HURTOWNIA WYROBÓW WŁOKIENNICZYCH, Kubiak i S-ka, Łódź, Więckowskiego 10, tel. 204-68. 1-31

HURTOWNIA WŁOKIENNICZO-GALANTERYJNA „MINERWA”, Łódź, ul. Więckowskiego 7, tel. 184-29. 1-31

BAZAR AMERYKAŃSKI Hurtowa sprzedaż materiałów włókienniczych—galant. Konfekcji, męskiej, damskiej i chłopięcej, Łódź, Plac Wolności 10, tel. 159-17. Członkowie Zw. Zaw. 10% zniżki. 1-31

HURTOWA I DETALICZNA sprzedaż manufaktury, L. POMARAŃSKA CZ. ŁUKASIAK Łódź, Plac Wolności 11, tel. 168-94. 1-31

DOM MODY Józef Kobusiewicz, poleca: ubiory Męskie, Chłopców i Damskie, palta, Łódź, Piotrkowska 157, tel. 256-82. 1-31

DUŻY WYRÓB konfekcji Damskiej, Męskiej i Dziecięcej dla Zw. Zaw. Zniżka EUGENIUSZ FIGIEL i S-ka, Piotrkowska 38, tel. 260-40. 1-31

J. SKUPIEWSKI Hurtowa Sprzedaż Materiałów Tekstylnych, Łódź, Narutowicza 25, tel. 204-13. 1-31

PRACOWNIA robót ręcznych Galanteria STEFANIA WOŁKOWA, Łódź, Piotrkowska 48, tel. 157-14. 1-31

Hurtownia Włókiennicza „MODNE TKANINY” JAN FRYKOWSKI, JAN DMITRIJEW I S-ka Łódź, Piotrkowska 91, tel. 220-48. 1-31

WYROBY ZAKOPIAŃSKIE

SPRZEDAŻ MATERIAŁÓW ŁOKCIOWYCH Galanterii i WYROBÓW Zakopiańskich Hurt-DETAL TADEUSZ SITEK I S-ka, Łódź, Piotrkowska 117. 1-31

BIELIZNA

WYRÓB TRYKOTU I BIELIZNY TRYKOTOWEJ Ludwik Raziewicz i S-ka, Łódź, Próchnika 5, tel. 131-74. 1-31

WYRÓB I SPRZEDAŻ BIELIZNY Damskiej, Męskiej i Dziecięcej, Łódź, Jaracza 10, wejście z bramy. 1-15

WYKWINTNA BIELIZNĘ Męską, uszyjesz sobie tylko w ł-mie Łódzka Wytwórnia BIELIZNY CZ. BOGUCKI I S-ka, Łódź, Piotrkowska 6. Zakład przyjmuje tylko z powierzonych materiałów. Specjalność koszule sportowe. 1-31

MEBLE

MEBLE Tanie oddają Zakłady Stolarskie Spółdzielnia „BUDOWA”, Łódź, Piotrkowska 154 w podwórzu, tel. 202-84, 209-76. Wykonuje również wszelkie roboty budowlane. 1-31

HURT — DETAL. Artykuły gospodarstwa domowego, Galanteria metalowa. Wózki dziecięce. Łózka metalowe. Wagi. JAN BOROWSKI I S-ka, Łódź, Piotrkowska 16, tel. 191-92 5-20

MEBLE, jadalnie, sypialnie, gabinety, urządzenia biur i sklepów poleca Mechaniczna Stolarnia WŁADYSŁAW JANKOWSKI, Łódź, Łomżyńska 20/22. Sklep i Biuro, Piotrkowska 161, tel. 133-80. 1-31

WYTWORNIA I SPRZEDAŻ MEBLI Józef Iznacek, Łódź, Gdańska 38 wejście z ul. Więckowskiego. 1-31

LALKI — OZDOBY CHOINKOWE

LICHTARZYKI CHOINKOWE, kołcówki do świecidełek, T. UMIEŃKI I S-ka, Łódź, Próchnika 16. 1-31

WYROBY PAPIERNICZE

BIBUŁKI PAPIEROSOWA „PODKOWA” z bocianem poleca Wytwórnia Bibulek, Łódź, Piotrkowska 49. 1-31

WYTWORNIA PUDELEK TEKSTUROWYCH Łódź, Piotrkowska 135 w podwórzu, tel. 116-98

ART. SPOŻYWCZE I CUKIERNICZE

FABRYKA CUKRÓW i Czekolady „DELICJA” Łódź, Żeromskiego 31 tel. 185-27. Radom Zakładowym udzielamy rabatu przy wcześniejszym zamawianiu. 1-31

F. BLACHOWIAK I S-ka Sp. z o.o. Łódź, Piotrkowska 11 tel. 117-32. Hurtowa sprzedaż art. kolonialnych i spożywczych.

WYTWORNIA WAFELI ALEKSANDER MACIASZCZYK, Łódź, ul. Piotrkowska 92, tel. 173-62 poleca opłatki choinkowe kolorowe i wafle różnych formatów. 1-31

MUZYKA

PLYTY GRAMOFONOWE poleca w dużym wyborze „MELODIOFON” L. Stepiński, Łódź, Piotrkowska 155. 15-31

GALANTERIA SKÓRZANA

GALANTERIA PODROZNICZA, Stanisław Tęgl, Łódź, Piotrkowska 35, tel. 183-31. 1-31

TOREBSKI DAMSKIE i Walfiki ZYGMUNT KARON, Łódź, Piotrkowska 115, tel. 173-50

KUSNIERSTWO

PRACOWNIA KUSNIERSKA wykonuje wszelkie roboty w zakresie kuśnierstwa, Łódź, Jaracza 12. 1-31

PRACOWNIA Kuśnierska KOZICKI IGNACY Łódź, Piotrkowska 48. 15-31

RADIO I ELEKTROTECHNIKA

PRECISIOUS-RADIO Łódź, Sienkiewicza 2. Remont radiodbiorników i budowa nowych na zamówienie. Wzmacniacze Szybko — tanio — fachowo. 1-31

K. BORKOWSKI I T. SCHMIDT. Sprzedaż żyrandoli, lamp i innych artykułów elektro-technicznych. Łódź, Piotrkowska 125 tel. 214-56

KOSMETYKA

LABORATORIUM CHEMICZNO-KOSMETYCZNE „CORDEL” właściciel Piotr Andrzejewski, Łódź, ulica Nowomiejska Nr. 3 tel. 204-81 poleca: Kremy pastę do zębów, pudry, pomadki do warg, róże, perfumy, wody kwiatowe itp. artykuły własnej produkcji. Uwaga: Pierwszą transakcję zawieram za okazaniem potwierdzenia zgłoszenia o koncesję. 1-31

ARTYKUŁY TECHNICZNE

E. RENDEL I S. PAWEŁOWSKI Skład Artykułów Technicznych, Łódź, Piotrkowska 150 tel. 100-84. 1-31

HURTOWA I DETALICZNA Sprzedaż artykułów wodociągowych, piecowych i naczyń „ZELART”, Łódź, Narutowicza 22 tel. 135-92

STANISŁAW MAKOWSKI I S-ka. Sprzedaż wyrobów żelaznych, narzędzi i art. gospodarstwa domowego. Łódź, Piotrkowska 109, tel. 208-63. Przyjmujemy zamówienia na kosy styryjskie. 1-31

Gielda Zbożowo-Towarowa w Łodzi ogłasza KONKURS na stanowisko KIEROWNIKA (CZKI) laboratorium badawczego.

Od kandydatów wymagane są następujące kwalifikacje: a) ukończone studia wyższe chemiczne lub farmaceutyczne, b) co najmniej jednoroczna praktyka w dziale badań zboża, przetworów zbożowych i pieczywa. Podanie wraz z odpisami świadectw, życiorysem oraz podaniem żądanej wysokości wynagrodzenia, należy składać do Biura Gieldy, Łódź, ul. Gdańska 38, w terminie do dnia 10 stycznia 1948 r.

PRZETARG

ŁÓDZKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO ogłasza przetarg nieograniczony na przeróbkę i uzupełnienie instalacji elektr. siły i światła w fabryce trykotaży Milbrandt i Hundt pod Zarządem Państwowym przy ul. Bandurskiego 9/11 w Łodzi. Zainteresowane firmy mogą otrzymać ślepy kosztorys w Wydziale Ruchu Ł.Z.P.D. ul. Curie-Skłodowskiej Nr 6 w godzinach od 9—13. Oferty w zabezpieczonych kopertach z napisem „Roboty instalacji elektrycznej w firmie Milbrandt i Hundt” należy składać w Wydziale Ruchu Ł.Z.P.D. do dnia 13 stycznia 1948 r. godziny 9 rano — Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godzinie 11 w fabryce Milbrandt i Hundt przy ul. Bandurskiego 9/11. Wadium przetargowe w wysokości 2 proc. od sumy kosztorysowej winno być wpłacone do kasy Ł.Z.P.D. ul. Curie-Skłodowskiej Nr 6, a kwit. dołączony do oferty. Łódzkie Zjednoczenie Przemysłu Dzwierskiego zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów, oraz wybór oferenta bez względu na cenę.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WELNIANEGO Nr 2 im. NORBERTA BABLICKIEGO W ŁODZI.

zatrudnią natychmiast na warunkach dobrych następujących fachowców: 1 TECHNIKA-ELEKTRYKA ze znajomością kreszeń instalacyjnych i maszynowych 2 ELEKTROMONTERÓW 2 ŚLUSARZY MONTERÓW

Zgłoszenia osobiste w godz. od 8—15-ej w Wydziale Personalnym, Łódź, ul. Żeromskiego 108.

P.D.T. Składnica Przerzutowa Nr 2

w Łodzi zatrudni: 2 księgowych do księgowości materiałowej 1 brakarza do brzozy skórzanej 3 pomocnicze siły biurowe. Zgłoszenia ul. Wólczajska 143 u Referenta Personalnego.

Biuro Konstrukcyjne Odbudowy Fabryki Sztucznego Jedwabiu Nr 4 w Szczecinie — Łódź, ul. Sienkiewicza Nr 47 poszukuje: 1 CHŁODNIARKĘ (kompresor amoniakalny) o wydajności 300—700 tysięcy frygorii na godzinę. Oferty z podaniem ceny i warunków dostawy należy kierować na adres Biura — Łódź, ul. Sienkiewicza Nr 47.

Poszukiwana BIURALISTKA

z praktyką biurową Zgłoszenia „PRASA” Piotrkowska 55 Biuro Ogłoszeń.

ZARZĄDZENIE

Starosty Grodzkiego Śródmiejsko-Łódzkiego z dnia 31 grudnia 1947 r.

Na zasadzie §§ 47 i 65 rozporządzenia Wojewody Łódzkiego z dnia 19 stycznia 1931 r. o ochronie dróg publicznych, oraz bezpieczeństwa i porządku ruchu publicznego (Łódzki Dziennik Wojewódzki Nr 3 poz. 15) zarządzam co następuje:

- 1. wyznaczam brukowany plac przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Daszyńskiego, graniczący z posesją Straży Pożarnej, jako miejsce postojowe dla 11 samochodów osobowych i 11 dorożek samochodowych; 2. wjazd na wskazane miejsce postojowe odbywać się będzie z ul. Daszyńskiego (za budynkiem Straży Pożarnej), wyjazd zaś na ul. Sienkiewicza; 3. przechodzenie pieszych przez wskazane miejsce postojowe jest wzbronione.

Winni przekroczenia niniejszego rozporządzenia będą karani w drodze administracyjnej na mocy art. 21 ustawy z dnia 7 października 1921 r. w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 lutego 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr 18, poz. 151) grzywna do 10000 zł lub areszt do 6-ciu tygodni, albo obu tymi karami łącznie.

Niezależnie od kary winni będą odpowiedzialni za wyrządzone straty i szkody.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Starosta Grodzki Śródmiejsko-Łódzki (—) Mgr. Czesław Walasik

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

DR KOWALSKI MIECZYSLAW specjalista weneryczne - skórne Al. 1-go Maja 3, 8—10. 4—7. 11182

Zaofiarowanie pracy

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Łódź metrykę urodzenia na nazwisko Pastusiak Zygmunt, Marynarska 40.

ZGUBIONO służbową leg. PWPW na nazw. Emilia Rawwo Lutomiarska 21.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Kutno na nazwisko Pietrzak Józef, wieś Kalinin, gm. Rdulów powiat Kutno.

SKRADZIONO legiti. Związku Inwalidów Wojennych i palcówkę na nazwisko Oberle Janina, Partyzantów 62.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Kutno, kartę rozpoznawczą na nazwisko Korbin Stanisław wieś Czatołcin gm. Łyszkowice pow. Łowicz.

SKRADZIONO kartę odzieżową, żywnościową grudzień Frontrzak Antonina, Lima nowskiego 30.

ZGUBIONO palcówkę na nazwisko Matusiak Maria, Młynarska 47

ZGUBIONO kartę rozpoznowczą, książeczkę ubezpieczeniową, Merdos Wiktorja, Łódź, Wólczajska 37.

ZAGINĘŁA karta rejestracyjna trzeciego Urzędu Skarbowego Dr Heleny Rułkowskiej, Więckowskiego 23. nr karty 418.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO Dziś o godz. 19 „Krakowiacy i Górale” W. Bogusławskiego z muzyką J. Stefana w reżyserii L. Schillera.

TEATR POWSZECHNY TUR

Codziennie o godz. 19,15 promienujące wa słońcem i dowcipem widowisko „Damy i Huzary”, Al. Fredry.

Teatr „SYRENA” Traugutta 1

Dziś i codziennie o godz. 19,30 program politycznej p. t. „Wgląd w rząd”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godzinie 19,15 sztuka J. B. Priestley’a „Inspektor przyszłości”.

TEATR „OSA” — Dziś godzina 19,30 „Wielki Mecz”

Teatr Kukiełek RTPD Nawrot 27.

Dnia 4. 1. 1948 dwa widowiska zamknięte dla firm „Dziwny Doktor”.

PREMIERA OPERETKI „LUTNIA”

Teatr komedii muzycznej „LUTNIA” pod dyktando Władysława Szczawińskiego, wznawia swoją działalność w dniu 5-go stycznia 1948 r. premierą przełicznego wodewilu francuskiego p. t. „NITOUCHE”.

KINA

ADRIA (Marszałka Stalina) — „Triumf dra O’Conora”. Początek seansów: 16,30, 18,30, 20,30, w niedzielę i święta od 14,30.

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Curie Skłodowska”. Początek seansów: 16, 18,30, 21, 16, 18,30, 21.

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Jasne Łany”. Początek seansów: w dni powszednie 13,30 16, 18,30, 21; w niedzielę i święta 11, 13,30 16, 18,30, 21.

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Ludzie bez skrzydeł”. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedziele i święta 14,30.

HEL (Legionów 2-4) — „Pepita Jamenez”. Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedzielę i święta od 15-tej.

MUZA (Ruda Fabianicka) — „Znachor”. Początek seansów: w dni powszednie 18, 20, w niedzielę i święta 16, 18, 20.

OŚWIATOWE (Piotrkowska 243) — „Samotny żagiel” i dodatki oświatowe.

POŁONIA (Piotrkowska 67) — „Jasne Łany” Początek seansów: w dni powszednie 13,30 16, 18,30, 21; w niedzielę i święta 11, 13,30 16, 18,30, 21.

PRZEDWIOSŃIE (Żeromskiego 74-76) — „Moja siostra Ellen”. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedzielę i święta od 15-tej.

REKORD (Rzgowska 2) — „On czy ona”. Początek seansów 18,30, 18,30, 20,30, w niedzielę i święta od 14,30.

ROBOTNIK (Kilińskiego 176) — „Znak Zorro”. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedzielę i święta 15.

ROMA (Rzgowska 84) — „Carrie Klamie”. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedzielę i święta od 15-tej.

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Podejrzanie”. Początek 16,30, 18,30, 20,30, w niedzielę i święta od 14-tej.

SWIT (Bałucki Rynek 5) — „Zenobia”. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedzielę 15.

TECZA (Piotrkowska 108) — „Podejrzanie”. Początek 17, 19, 21, w niedzielę i święta 15.

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Srebrna Flota” Początek seansów: 17, 19, 21, w niedzielę 15

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Noc grudniowa”. Początek 17, 19, 21, w niedzielę i święta 15.

WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Tajemniczy nieznajomy”. Początek seansów: w dni powszednie 15,30, 18, 20,30, w niedzielę i święta 13, 15,30, 18, 20,30.

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Spotkanie”. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedzielę i święta 15.

ZACHĘTA (Zgierska 28) — „Moja siostra Ellen”. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedzielę i święta 15.

PAŃSTWOWA WYTWORNIA APARATÓW RENTGENOWSKICH I ELEKTROMEDYCZNYCH „ELEKTROSAŃ” Łódź, ul. Świętokrzyska 11/13

poszukuje: 1 URZĘDNIKA do biura rozdzielczego i KONTROLERA na wydział mechaniczny 1 MAGAZYNIERA — narzędziowca 4 ŚLUSARZY 2 ŚLUSARZY na narzędzia i sznyty 2 TOKARZY 1 FREZERA 6 ROBOTNIKÓW gospodarczych 1 KALKULATORA — chromometrząstę 2 KRESLARZY ze znajomością rysunków warsztatowych.

Podania wraz z życiorysem prosimy składać w Wydziale Personalnym w godzinach urzędowych.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Rembielińskiego (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 8), Zundelewicz (Piotrkowska 25), Szindembucha (Srebrzyńska 67), Kasperkiewicza (Zgierska 54), Lipieca (Piotrkowska 193), Pastorowej (Kąciawiecka 120), Pawłowskiego (Piotrkowska 307).

Z życia Partii Ze sportu

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół PPR-u w następujących fabrykach i instytucjach:

WIDZEW

O godz. 13.30 zebranie prelegentów PZPB Nr 5. O godz. 17-ej koło terenowe „Sikawa”. O godz. 14-ej egz. kom. fabrycznego „Niciarnia”.

GÓRNA

O godz. 12-ej PZPW Nr 36. O godz. 11-ej f. „Bistram”.

GÓRNA-PRAWA

O godz. 17-ej ogólne zebranie kół FZPW Nr 2.

BALUTY

O godz. 13-ej f. „Rzejak”. O godz. 14-ej garbarnia „Nieczała”. O godz. 18-ej terenowe koło „Zabieniec”.

W niedzielę 4.II odbędą się następujące zebrania kół terenowych. O godz. 10-ej „Marysin”. O godz. 14-ej „Reymontów”. O godz. 15-ej Radogoszcz-wieś.

DZIEŃ W ŁODZI

„CHOINKA” W ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Choińska dla dzieci członków Związku Naucz. Polskiego odbędzie się w niedzielę dn. 4 stycznia 1948 r. w sali „Domu Milicjanta”. Nawrot 27 o godz. 9 dla dzieci roczników 1939, 1938, 1937, 1936, 1935, o godz. 12 dla dzieci roczników 1944, 1943, 1942, 1941, 1940. Zarząd prosi członków o przestrzeganie terminów i roczników.

Co usłyszymy przez radio

Program na sobotę 3 stycznia 1948 r.
12,03 Wiadom. połudn. 12,08 Przegł. prasy stoł. 12,15 Muzyka. 12,20 „Z mikrofonem po kraju”. 12,30 Koncert rozrywkowy. 13,15 Przerwa. 14,00 Audycja rozrywkowa 14,35 BEETHOVEN — Trio op. 1 Nr 3. 15,00 (L) Opowiadania z książki Z. Petersowej pt. „Liczyszpa, duch gór”. 15,15 (L) Arie i pieśni Mozarta. 15,35 (L) Wiadom. lokalne. 15,40 (L) Rozmaitości. 16,00 Dziennik. 16,12 Przegł. gospodarzy. 16,20 Rezerwa dziennika. 16,30 „Brama pod Warszawą” — słuchowisko dla dzieci starszych. 17,00 „Przy sobocie po robocie”. 18,15 „Wieczór literacki”. 18,30 (L) Koncert życzeń (cz. I). 19,00 „Z zagadnień świata pracy”. 19,10 „Z zagadnień wiejskich”. 19,30 „Melodie ludowe”. 20,00 Dziennik. 20,30 Rezerwa dziennika. 20,50 pog. sportowa. 21,00 „Boże Narodzenie w Polsce”. 21,45 Audycja Biura Studiów. 22,00 Muzyka taneczna. 22,45 (L) Koncert życzeń (cz. II). 22,58 (L) Omów. progr. lok. na jutro. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,20 Muzyka taneczna. 23,55 Wiadom. z ostat. chwili. 24,00 (L) Koncert życzeń (cz. III). 0,59 (L) Zakończenie audycji i Hymn.

Ofiary

NA POMOC ZIMOWĄ

Wojewódzka Rada Narodowa w Łodzi zł. 5.000.

NA R.T.P.D.

Wojewódzka Rada Narodowa w Łodzi zł. 5.000.

Naczelnik Wydziału Aprowizacji Urzędu Wojew. Łódzkiego ob. Edward Goss zł. 1.500
Z okazji zaślubin Kubiak Lucyny z Zychlińskim Marianem zamiast kwiatów składają Baumacowie zł. 1.000.

NA AKCJĘ PRZECIWIWGRUŻLICZĄ

Przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej ob. Aleksander Wesołowski zł. 1.500.

KOMUNIKAT

Izba Skarbowa Zawiadamia, że zgodnie z przepisami art. 15 dekretu o podatku od wynagrodzeń (Dz. U. R. P. z r. 1945 Nr 38, poz. 220) w brzmieniu obwieszczenia Ministra Skarbu z dnia 12 marca 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 30 poz. 129 z 1947 r.) pracodawcy, wypłacający poszczególnym pracownikom dwa lub więcej wynagrodzeń, obowiązani są, jeżeli łączna suma tych wynagrodzeń w roku 1947 przekroczyła 72.000 zł. obliczyć podatek, przyjmując za podstawę łączną sumę tych wynagrodzeń.

Jeżeli obliczony w ten sposób podatek przekroczy kwotę podatku potrąconego w myśl art. 11, różnicę należy potrącić dodatkowo najpóźniej przy ostatniej wypłacie wynagrodzenia za rok 1947 i wpłacić do Kasy właściwego Urzędu Skarbowego w terminie do dnia 7 następnego miesiąca po dokonaniu ostatniej wypłaty.

Na zasadzie przepisów art. 17 powołanego na wstępie dekretu osoby, które otrzymują wynagrodzenia od różnych pracodawców, obowiązane są po upływie roku kalendarzowego 1947 uiścić tytułem podatku od wynagrodzeń różnicę między należnością podatku od łącznego rocznego wynagrodzenia według skali art. 11, a kwotą potrąconą w trybie art. 12 tytułem podatku w ciągu roku 1947.

Kwoty przypadające z powyższego tytułu do zapłaty powinny być przez wymienione osoby obliczone i wpłacone do Kasy właściwego Urzędu Skarbowego w terminie do dnia 15 stycznia 1948 r. Równocześnie z wpłatą należy złożyć w Urzędzie Skarbowym obliczenie różnicy, sporządzone na przepisany formularz. Właściwość miejscową w sprawach podatku od łącznych wynagrodzeń, pobieranych od różnych pracodawców, określa się podług miejsca, w którym pracownik w dniu 31 grudnia 1947 r. miał miejsce zamieszkania lub pobytu.

Bliższych informacji udziela zainteresowanym właściwe terytorialne Urzędy Skarbowe, w których podatnicy mogą zaopatrzyć się w druki przewidziane w art. 17 dekretu.

Izba Skarbowa nadmieniam, że w przypadkach przekroczenia wyżej powołanych przepisów mogą być nałożone grzywny lub kary porządkowe stosownie do przepisów art. 142 Dekretu z dnia 11 kwietnia 1947 r. o prawie karno-skarbowym (Dz. U. R. P. z r. 1947 Nr 32, poz. 140).

Łódź, dnia 31 grudnia 1947 roku.

IZBA SKARBOWA W ŁODZI

Sportowcy łódzcy pierwsi i przy warsztatach

Współzawodnictwo w wydajności pracy ogarnia coraz szersze masy

Sportowcy, zorganizowani w związkowych klubach sportowych — jak żeśmy już swego czasu donosili — podjęli obok rywalizacji na terenie sportowym również współzawodnictwo w zwiększaniu wydajności pracy.

Rzucone we wrześniu br. hasło współzawodnictwa natychmiast zostało podjęte przez drużyny sportowe Związku Zawodowego Włókienników. Członkowie drużyn włączyli się na terenie swoich fabryk do ogólnej akcji współzawodnictwa.

W pierwszym okresie współzawodnictwa na czoło drużyn branży bawełnianej wysunął się SKP — Łódź, zdobywając 970 punktów. Przewodowała w drużynie Sabina Lewandowska. W branży bawełnianej na czele 17 zespołów znalazła się KS „Łódzianka”, która uzyskała 2.020 pkt. W branży jedwabniczo-galanteryjnej rywalizowało 10 zespołów. Zwyciężyła zdecydowanie kaliska „Pluszownia” — 1990 punktów. Przewoduje w zwyciężskim zespole kłacz Czesław Górecki. W branży dziewiar-

ska-pończosniczej współzawodniczy 18 zespołów. Prowadzi sosnowiecki „Dziewiarz”, w którym wyróżniła się Wanda Szulicz. Wreszcie w branży włókien łykowych z 3-ch współzawodniczących zespołów na pierwszym miejscu znalazł się KS „Len” z Nowej Soli — 1.715 p. Poza tym do rywalizacji wewnątrzklubowej stanęli sportowcy KS „Czółenko”. Jest to niewielki klub sportowy, mimo to uczestnicy uzyskali poważne wyniki, przyczyniając się do zwiększenia wydajności pracy zakładu. Uzyskane nagrody sportowcy przeznaczają na zakup sprzętu sportowego.

Więść o współzawodnictwie pracy między związkowymi zespołami sportowymi obiegła wszystkie ośrodki włókiennicze. Meldunki z ostatnich dni donoszą o 73 walczących zespołach. Na czoło zespołów bawełnianych wysunął się teraz na 1-sze miejsce KS „Włókienniarz” z Prudnika, bijąc dotychczasowego lidera — łódzki SKP o 360 pkt. SKP znalazł się na 6-tym miejscu w swojej grupie.

W branży wełnianej prowadząca w pierwszej turze „Łódzianka” ustąpiła pierwsze miejsce łódzkiej „Jutrzence” — 2.330 punktów. W branży jedwabniczo-galanteryjnej wysunęła się na czoło chodakowska „Bzura” — 1.650 pkt., z przewodniczący Wandą Adamczyk. Natomiast w branży dziewiarsko-pończosniczej utrzymał się na pierwszym miejscu KS „Dziewiarz” — 2.900 pkt., w branży włókien łykowych w dalszym ciągu prowadzi „Len” — 2.100 pkt.

Współzawodnictwo pracy między sportowymi zespołami włókienniczymi ma wszelkie cechy rywalizacji sportowej. Emocjonuje ono zarówno uczestników, jak i ich otoczenie — widzów.

Pięściarze węgierscy w Łodzi



Reprezentacja pięściarstwa Węgier (z tyłu) swoje po Polsce zakończyła meczem Budapeszt — Łódź, w którym zwyciężyła 11:5. Na zdjęciu, pięściarze węgierscy po przyjeździe do Łodzi. W środku z czarnymi wąsikami Papp, zwycięzca Pilsarskiego. W pierwszym rzędzie w środku trener Węgrów Adler.

Przed wyjazdem do St. Moritz

hokeiści nasi muszą zdać egzamin w Czechosłowacji



Nasi hokeiści, przygotowujący się do Igrzysk Olimpijskich w St. Moritz, wobec braku mrozu znaleźli się w bardzo przykrych sytuacjach. Na wtorkowym jednynak posiedzeniu Komitetu Olimpijskiego postanowiono olimpijczyków naszych wysłać na lod do Czechosłowacji. Ekspedycja ma liczyć 17 graczy i rozegra szereg spotkań w Morawskiej Ostrawie, Budziejowicach, a nawet możliwe, że i w Pradze. Pierwsze spotkanie na terenie CSR Polacy rozegrają prawdopodobnie 7 bm.

PPEK. CZARNIK W ROLI OBSERWATORA
Z ekspedycją naszych hokeistów wyjedzie również ppk. Czarnik, który sprawdzi poziom naszej drużyny. Jeżeli będzie on zadowolony, wówczas nie stanie na przeszkodzie naszym hokeistom w wyjeździe ich do St. Moritz i wzięcia udziału w Olimpiadzie.

KONDYCJA NASZYCH HOKEISTÓW ZADAWAJĄCA

Na posiedzeniu Komitetu Olimpijskiego był obecny delegat PZHL, dr Kasprzak, który zgodził się na powyższą koncepcję, dając dowód, że PZHL występ naszych hokeistów na Igrzys-

kach Olimpijskich traktuje poważnie i podchodzi do tej sprawy „fair”.

Dr Kasprzak jest jednak podobno bardzo zadowolony z kondycji naszych hokeistów,

których miał możliwość oglądać w Toruniu i Bydgoszczy. Miejmy więc nadzieję, że egzamin w Czechosłowacji wypadnie pomyślnie i chłopcy nasi znajdą się w St. Moritz.



Wycinki z prasy warszawskiej

Jak walczyli Olejnik i Trzesowski na ringu stołecznym



Olejnik pierwszą rundę w walce z Morto-nem w Warszawie miał wygraną i walczył dobrze. W drugiej rundzie trafiony w szczękę, padł na moment na deski i był lekko zaimprowizowany. Zaważyło to na przebiegu dalszej walki, w której większą inicjatywę miał Węgier i był trochę lepszy.

Spotkanie Trzesowskiego z Pappem było najbardziej dramatyczną walką dnia. Pierwszą

rundę wygrał wysoko Węgier. W drugiej rundzie atakuje Trzesowski i Papp pozostaje w defensywie, od czasu do czasu uderzając swymi szybkimi sierpami z lewej i z prawej. Runda ta była wyrównana. W trzeciej rundzie Trzesowski trafiony w żołądek, a zaraz potem w szczękę, pada na deski. Na 6 wstaje. Trafiony drugi raz w szczękę, pada znów na deski i wstaje na 8. Wkrótce potem gong daje sygnał końca walki.

Sport w ZSRR

Na lodowej tafli

W Gorkij zostały rozegrane wielkie zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej na lodzie, w których wzięli udział uczestnicy związkowego obozu treningowego ZSRR. Na zawo-

dach tych uzyskano cały szereg dobrych wyników, zarówno w konkurencji męskiej, jak i żeńskiej.

Konkurencja męska: bieg na 500 m: 1) Kudriawcew — 43,7 sek., 2) Liuskin — 44,0 sek., 3) Bielajew — 44,8 sek., 4) Anikanow — 45,2 sek.

Bieg na 1.500 m: 1) Anikanow — 2:24,7, 2) Bielajew — 2:27,4, 3) Kudriawcew — 2:28,4. Czas Anikanowa jest bardzo dobry. Łyżwiarz ten zademonstrował bardzo ładny styl.

Bieg 5.000 m: 1) Piekariw — 9:06,9, 2) Pietrow — 9:13,8, 3) Ippolitow — 9:20,6.

Konkurencja kobiece: bieg 500 m: 1) Szlichowa — 50,4 sek., 2) Issakowa — 50,5 sek., 3) Antonowa — 50,9 sek., 4) Kudriawina — 51 sek.

Bieg 3.000 m: 1) Issakowa — 5:53,7, 2) Anikanowa — 5:55,6, 3) Żukowa — 5:57,9.

Z mistrzostw kl. B

Zryw — Concordia 4 stycznia

W dniu 4 stycznia br. o godz. 11-tej rano w hall Wimpy odbędą się zawody bokserskie o mistrzostwo klasy B pomiędzy KS ZWM „Zryw” a KS „Concordia”.

INSTYTUCJA HANDLOWA

POSZUKUJE złożonego z trzech izb pomieszczenia na biura. Najchętniej w śródmieściu. Zwrot kosztów remontu zapewniony. Zgłoszenia Wólczańska 143 względnie telefonicznie 220-24

CENTRALA ZAOPATRZENIA MATERIAŁOWEGO PRZEMYSŁU WŁOKIENNICZEGO W ŁODZI

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na składanie węgla przeznaczanego dla fabryk włókienniczych w Łodzi

Oferty w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych należy składać do godz. 12-tej dnia 20-go stycznia 1948 r. w Biurze Węglowym CZMPWi. — Łódź, Pl. Zwycięstwa 2, poczym nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do Narodowego Banku Polskiego Oddział w Łodzi, konto Nr 95, wadium przetargowe w wysokości 50.000.— złotych.

Oferentami mogą być tylko firmy hurtowe koncesjonowane.

Centrala zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na proponowane warunki i ceny, oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia z tego tytułu jakiegokolwiek odpowiedzialności materialnej.

Informacji udziela Biuro Węglowe CZMPWi. tel. 206-02.